

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 1  
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8.  
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.  
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południu.

Cena 25 gr.  
 egz.

Wszelkie korespondencje należy nadsyłać wprost do administracji.  
 Redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
 Ceny ogłoszeń i prenumeraty widoczne na ostatniej stronie.

## Niemcy w Genewie całkiem odosobnione

Nawet Włosi głosują za rezolucją, potępiającą „rasowe” sztuczki rządu hitlerowskiego

(!) Genewa, 8. 10. (ZAT). Podkomitet komisji 6-tej Zgromadzenia Ligi Narodów, powołany dla uzgodnienia wniosków w sprawie generalizacji traktatów mniejszościowych, odbył burzliwą debatę nad znaną rezolucją francuską. Delegat niemiecki v. Keller wyraził zgodę swego rządu na przyjęcie pierwszej części rezolucji, która potwierdza zalecenia, uchwalone przez Zgromadzenie w roku 1922 i stwierdza, że państwa nie związane wobec Ligi Narodów żadnymi zobowiązaniami w sprawach mniejszości, winny niemniej przestrzegać w traktowaniu swych mniejszości w tym samym stopniu sprawiedliwości i tolerancji, jakich wymagają traktaty.

Równocześnie zastrzegł v. Keller, że rząd jego

wyklucza stosowanie tej rezolucji względem Żydów niemieckich, gdyż ci nie są mniejszością narodową!!!

Von Keller oświadczył się dalej zdecydowanie przeciw drugiej części rezolucji francuskiej, która zwalcza tezę niemiecką, zmierzającą do wykluczenia Żydów z pod ochrony, przysługującej mniejszościom.

Mimo zastrzeżeń i protestu von Kellera podkomitet wszystkimi pozostałymi głosami uchwalił obie części rezolucji francuskiej. Za rezolucją głosował także przedstawiciel Włoch, który zastrzegł tylko, że głosowanie jego za rezolucją nie należy rozumieć jako wyrażenie sądu o polityce wewnętrznej jakiegokolwiek państwa.

## Niespodziewany sprzeciw Niemiec w sprawie uchodźców

(!) Genewa, 8. 10. (K). W drugiej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów delegat niemiecki zgłosił wczoraj niespodziewane kateryczne veto przeciwko wszelkiemu udziałowi Ligi Narodów w akcji na rzecz uchodźców niemieckich. Nowy tekst rezolucji, dyskutowany przez komisję, biorąc pod uwagę sytuację gospodarczą, finansową i społeczną, wytworzoną przez uchodźstwo z Niemiec proponuje Radzie powołanie wysokiego komisarza dla kierowania tą sprawą, w szczególności celem zapewnienia uchodźcom pracy w krajach, które mogą ją ofiarować. Mimo apolitycznego charakteru tej rezolucji, mającej poparcie wszystkich członków komisji delegat niemiecki oświadczył, że Niemcy nie mogą jej przyjąć. Nie mając nic przeciwko temu, aby zainteresowane państwa porozumiały się między sobą, odrzuca wszelki udział w tej akcji Ligi Narodów. Wobec tego, że rezolucje Zgromadzenia muszą być przyjęte jednomyślnie, veto niemieckie uniemożliwi powołanie przez Radę wysokiego komisarza dla spraw uchodźców. W tej sytuacji wniosek delegata holenderskiego dyskutowany będzie dopiero we wtorek, a w międzyczasie będą miały miejsce rokowania z delegacją

niemiecką na rzecz uchodźców. Delegat szwajcarski Motta apelował do delegata Niemiec, by wpłynął w tej sprawie na swój rząd.

Genewa, 8. 10. ZAT Jak się ZAT dowiaduje obecna redakcja wniosku holenderskiego w kom. 2-iej jest znacznie pomyślniejsza od pierwotnej. Podczas gdy poprzednio była mowa tylko o uchodźcach obywatelach niemieckich, obecnie na skutek starań i zabiegów bawiących w Genewie działaczy żydowskich, wnioskiem objęci są również Żydzi tak zwani bezpaństwowcy.

### AUSTRIA NIE WPUSZCZA NIEZAMOŻNYCH UCHODźCÓW Z NIEMIEC.

Wiedeń, 7. 10. (ZAT) Rząd austriacki zaostrzył ochronę granicy austriacko-niemieckiej. Wiele rodzin uchodźców żydowskich z Niemiec, które przybyły do Austrii, wysłano z powrotem do Niemiec.

Na liczne zapytania przedstawicieli prasy, urząd kancleński wyjaśnił, że nie wpuszcza się do Austrii jedynie tych uchodźców którzy nie mają dostatecznych środków lub nie mogą wykazać się niezbędnymi dokumentami

## Cierpkie słowa prawdy Daladiera pod adresem Niemiec

Paryż, 8. 10. (B) Kongres partii radykalnej w Viehy został dziś zamknięty. Podczas bankietu wygłosił premier Daladier dłuższe przemówienie, w toku którego poruszył aktualne zagadnienie z dziedziny wewnętrznej zagranicznej Francji. W kwestii rozbrojenia premier Daladier w sposób energiczny rozprawił się z cynicznym stanowiskiem rządu niemieckiego, dając jasno do zrozumienia, że Francja nie da się podejść podstępnie. Stanowisko Francji — mówił Daladier — znane jest całemu światu. Nie chcemy nikomu zagrażać, nie chcemy upokorzenia żadnego narodu. Po nieważ pragniemy pokoju, możemy się zgodzić

na rozbrojenie tylko pod warunkiem dojścia do skutku lojalnego układu międzynarodowego, umożliwiającego systematyczne rozbrojenie, opierające się na stałej automatycznej kontroli międzynarodowej. Okres 4-letni podczas którego miałyby zostać zorganizowana i wejść w życie kontrola, miałyby zostać wykorzystany do przekształcenia rozmaitych typów wojsk na armje o krótkiej służbie wojskowej, przy równoczesnym usunięciu wszelkiego rodzaju organizacji wojskowych zakazie produkowania nowych ciężkich materiałów wojennych. Gdyby się kontrola okazała skuteczną, miałyby nastąpić zniszczenie ma-

## Drugi odjazd „Polonji” do Palestyny

(!) Warszawa (ZAT). W dniu dzisiejszym o godz. 23-ciej odjeżdża za pośrednictwem Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej grupa turystów do Palestyny. Uczestnicy tej grupy odbędą podróż morską pod polską banderą „Polonja”. Jest to już druga grupa odjeżdżająca polskim okrętem. Polsko-palestyńska Izba Handlowa organizuje dalsze grupy, które odjeżdżać będą w odstępach dwutygodniowych.

## W obawie o zamach na prof. Einsteina

(!) Londyn (ZAT). Centrala policji w Londynie (Scotland Yard) przed wielkim zgromadzeniem w Albert Hall z udziałem prof. Einsteina, otrzymała list anonimowy z ostrzeżeniem, że szykuje się zamach na prof. Einsteina.

Aczkolwiek w Scotland Yard anonim ten potraktowano sceptycznie, to jednak zarządzono wszelkie środki ostrożności. Cała dzielnica dookoła Albert Hall strzeżona była przez 200 policjantów i policję tajną.

(!) Londyn, 8. 10. (PAT). Einstein wyjechał z Londynu do Southampton, skąd udaje się do Ameryki.

terjału wojennego, jaki w przyszłości ma być wszystkim państwom zabroniony. Takie są zasadnicze idee planu rozbrojeniowego, który w chwili obecnej znajduje pełne poparcie Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Rosji Sowieckiej i wielu innych państw. Jeżeli Europa podejmie obecnie wyścig zbrojeń, nieuchronnie skazana będzie na zagładę. Jeśli dążyć będzie do wojny, doczeka się zupełnej ruiny i zwycięstwa barbarzyństwa. Muszę jednak postawić pytanie, czego chcą Niemcy? Dotychczasowe wysiłki, zmierzające do osiągnięcia trwałego porozumienia francusko-niemieckiego spełzły na niczem. Nikt nie zaprzecza Niemcom prawa do samodzielnego życia. Nikt nie myśli o upokorzeniu Niemiec. Słyszymy, jak rząd niemiecki podkreśla swoją pokojowość i na drodze dyplomatycznej wyraża życzenia współpracy nad zbliżeniem narodów. Ale co oznacza po drugiej stronie Rennu bojowe wychowywanie młodzieży? Poco te częste manifestacje w szuku bojowym i te liczne demonstracje? Co oznacza stała odmowa przystąpienia do pierwszego etapu rozbrojenia? Naco żądania, domagające się przyznania Niemcom prawa produkowania kosztownego materiału wojennego, który po wejściu w życie konwencji rozbrojeniowej i tak będzie musiał być zniszczony? Pytania te same się nam narzucają. Francja pozostanie wierna swojemu genjuszowi, który nakazuje jej umiar i rozsądek. Nikt nam nie może wziąć za złe, że zdecydowanie dążymy do własnej obrony, dając równocześnie dowód naszej szczeroci i lojalności.

### 2 800.000 NIEMCÓW POD BRONIA.

Paryż, 8. 10. (PAT) „Journal de Debats” donosi z Berlina, że według statystyki hitlerowskiej liczba członków organizacji wojskowych niemieckich i Reichswehry wyraża się cyfrą 2 800 000 z czego przypada na oddziały szturmowe 2 500 000 łącznie ze Stahlhelmem 140 000 na Reichswehrę i 140 000 na Schuppo.

# Palestyna spieszy z pomocą żydostwu niemieckiemu

Na drodze stałego rozwoju. - Jest woda! - Prof. Weizmann przynosi się do Palestyny

## Rozmowa z dr. Arturem Ruppinem

Na pokładzie „Polonji”, 29 września. Wśród pasażerów na pokładzie „Polonji” przechadza się powolnym krokiem samotny starszy pan, czyniący wrażenie typowego docenta niemieckiego uniwersytetu. Jaki, przecież skądś go znamy: z kongresów sjonistycznych, z fotografii?... Naturalnie! — to dr Artur Ruppin, docent Uniwersytetu Hebrajskiego, obecnie znowu członek Egzekutywy Światowej Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej.

Jest zapewne szczęśliwy, że nikt nie zakłóca mu spokoju — w naiwności swej nie przeczuwał, że niema takiego miejsca na ziemi i na... morzu, gdzie nie mogliby niewinnego człowieka zniecała napaść dziennikarze — z prośbą(!) o wywiad.

Siadamy tedy w salonie okrętowym. Dr. Ruppin opowiada nam, że wraca właśnie, przez Rumunję, z Meranu, gdzie wraz z Berlem Lockerem i trzema panami z Niemiec konferował z prof. Weizmannem w sprawie pomocy dla żydostwa niemieckiego. Jak wiadomo, prof. Weizmann został na kongresie w Pradze wybrany kierownikiem tej akcji, a dr Ruppin będzie jako członek Egzekutywy, narazie bez teki (a także i bez uposażenia), kierował wszystkimi odnośnymi pracami w Palestynie. W Meranie przedłożył dr Ruppin konkretny plan pracy, który też został zaaprobowany.

— Jak ten plan wygląda?

— Bierzemy przede wszystkim pod uwagę młodzież żydowską w Niemczech. Zaczniemy od tysiąca młodych ludzi, a ich skolonizowanie w Palestynie planujemy w trzech stadiach:

1) Przez pierwszych sześć miesięcy następuje fizyczne ich przeszkolenie na miejscu, w Niemczech w specjalnych obozach pracy (Arbeitslager, training camp) Jeśli ktoś okaże się fizycznie niezdolnym do ciężkiej pracy, będzie musiał odpaść; inni nabędą hartu, potrzebnego do pracy rolnej w Palestynie. Obóz będzie więc miał tem samem i zadanie selekcji. W tem stadium każdy ponosi kosztą swego utrzymania, mniej więcej 50 mk miesięcznie. Rzecz jasna, że urządzenie obozów pracy nastąpi za zgodą rządu niemieckiego.

2) W drugim stadium młodzi Żydzi z Niemiec uczą się pracy rolnej już w kolonjach palestyńskich. Mamy tam teraz miejsce na 2—3.000 młodych ludzi tego właśnie pokroju. Nauka trwa rok do dwóch. W tym czasie chłopcy zarabiają własną pracą na swe utrzymanie.

3) Stadium trzecie, to już osiedlenie na roli, i to albo za fundusze publiczne, albo też za fundusze własne. Wielu młodych ludzi z Niemiec otrzyma od swych rodziców potrzebną sumę 1.000 funtów. Za tę kwotę może być skolonizowana rodzina, o ile wszystkie roboty rolne wykonuje sama bez pracy najemnej (na wzór moszaw owdim).

Równocześnie organizowałyby się w Niemczech grupy młodych ludzi, któreby potem wspólnie osiedliły się w Palestynie.

— A jak z ziemią w Palestynie na cele kolonizacyjne?

— Chwilowo mamy do naszej dyspozycji wolnej ziemi na osiedlenie tysiąca rodzin Żydów niemieckich. Pozatem stoimy przed dalszymi zakupami, a mianowicie w dolinie Jordanu — na południu kraju (Negew). Niezwykle ważną w tym kierunku okolicznością jest rozwiązanie tak istotnego na terenie palestyńskim problemu wody. W ostatnich sześciu miesiącach okazało się, że mamy w Palestynie

dwie szczyty wody podskórnej, górną i dolną. W Emeku natrafiono w głębokości 70—100 m. na żyły wody, o których dotąd wogóle nie wiedzieliśmy. Dla kolonizacji ma to znaczenie ogromne. Dla przykładu: 20 dunamów ziemi nawodnionej równa się co do zbiorów i wydajności 100 dunamom ziemi nienawodnionej. Sprawę tę teraz właśnie badamy, terenów posiadających wodę podskórną usilnie poszukujemy, a jeśli w kolonii już istniejącej dostrzemy do wody, potrafimy zwiększyć w dwójnasób ilość kolonistów na danym terenie. Jeszcze jeden moment popchnie znacznie naprzód naszą kolonizację rolną — o ile z soli potasowych z Morza Martwego zaczniemy produkować w kraju nawozy sztuczne.

— A Weizmann, panie profesorze?

— Z ramienia Weizmanna powstaje obecnie w Rechobot wielkie laboratorium chemiczne, pozostające w łączności z istniejącą rolniczą stacją doświadczalną. Nowe laboratorium badać będzie problemy przemysłowego zużytkowania produktów rolniczych (marmelada, olejki eteryczne, lepsze gatunki i użytkowanie mleka, badania nad przeciwdziałaniem szybkiemu procesowi gnicia produktów spożywczych itd., itd.). Prof. Weizmann przynosi się z początkiem listopada br. do Palestyny.

Mówiąc o przemyśle palestyńskim, podnosi dr. Ruppin ogromny rozwój przemysłu w osta-

tnim czasie: produkujemy dziś w Palestynie, dla przykładu, wszystko od gwóźdź do całego autobusu. Jeszcze jednak ciągle wóz do Palestyny wynosi rocznie 7 milionów funtów, z czego połowę zakupują Żydzi — możliwości przemysłowe są więc nadal ogromne.

Wracając do kwestji pomocy dla żydostwa niemieckiego. Pytamy o Keren Haalah.

— Prof. Weizmann będzie obecnie starał się skupić razem wszystkie zebrane dotąd w różnych krajach fundusze, następnie zaś zainicjowana będzie akcja zbiórkowa na wielką skalę.

Łącznikiem w tym względzie między Egzekutywą Agencji Żydowskiej a prof. Weizmannem, nienależącym formalnie do Egzekutywy, będzie właśnie dr Ruppin.

Jeszcze słowo, panie profesorze, o nowej Egzekutywie! Wie pan zapewne, że z niektórych stron podnoszą się przeciw Egzekutywie silne głosy opozycji.

— Jeśli nowa Egzekutywa nie rozwinie intensywnej działalności — opozycjoniści będą mieli rację. Mojem staraniem — oświadcza dr Ruppin — będzie, ażeby Egzekutywa zadowolila wszystkich. W. B.

## Układ transferowy na 3 miliony marek

(!) Berlin (ZAT). Minister gospodarki Rzeszy wydał rozporządzenie na mocy, którego wydział Palestyński w Berlinie uprawniony jest do wydawania certyfikatów również osobom, które dopiero w przyszłości zamierzają wyemigrować do Palestyny, narazie zaś pragną przesłać swój majątek do Palestyny w postaci towarów na mocy układu transferowego na 3 miliony marek. Równocześnie minister gospodarki polecił urzędowi dewizowemu, aby nie czynił trudności przy wywozie towarów zagranicę, jeśli chodzi o osoby, posiadające certyfikaty urzędu palestyńskiego.

## Konferencja Labour Party potępia antysemityzm w Niemczech

(!) Londyn. 8. 10. ZAT. Konferencja Labour Party uchwaliła jednomyślnie rezolucję, potępiającą przesładowanie Żydów w Niemczech i wyrażającą sympatię ofiarom przesładowań. Czekać, że podobną uchwałę powzięmie też konferencja stronnictwa konserwatywnego, rozpoczynająca obrady w najbliższych dniach.

## Światowa konferencja dla obrony Żydów niemieckich

(!) Londyn. ZAT). Neville Laski oraz Leonard Montefiero rozesłali w imieniu „Joint Foreign Committee”, Alliance Israelite, Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego i Komitetu Delegacji żydowskich zaproszenia do żydowskich instytucji na całym świecie na konferencję do Londynu celem omówienia sytuacji Żydów w Niemczech.

Otwarcie konferencji nastąpi 29-go października w gmachu Board of Deputies. Pierwsze posiedze-

nie konferencji będzie publiczne, wszystkie zaś pozostałe posiedzenia odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych. Szereg komisji przedłoży swe sprawozdania na posiedzeniu plenarnym.

Projektowane komisje w kazują na to, jakim sprawom konferencja będzie poświęcona, są następujące: 1) komisja palestyńska, 2) komisja gospodarcza, podzielona na 4 podkomisje: dla akcji odbudowy w Niemczech, dla spraw emigracji, dla akcji pomocy poza Niemcami dla spraw finansowych (3) Komisja Akademicka.

Zaproszone organizacje mają obok delegatów wysłać również ekspertów dla każdej komisji. Wyznaczono już prowizorycznych sprawozdawców, którzy gromadzą materiały. Przewodniczącym poszczególnych komisji wybierze się na samej konferencji.

Oficjalnym celem konferencji jest organizacja akcji pomocy dla żydostwa niemieckiego.

## Nowy rząd w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Madryt. 8. 10. (R) Radykat Martinez Barrios utworzył nowy rząd, w składzie niewiele różniący się od obalonego rządu Lerouxa. Socjaliści odmówili udziału w nowym rządzie.

## PO DOLLFUSSIE — STARHEMBERG?

(!) Wiedeń, 8. 10. (W). Oficjalnie dementują pogłoskę o rzekomym zamachu na przywódcę Heimwehry księcia Starhemberga.

## MILA PERSPEKTYWA...

Bruksela. 8. 10. PAT. Dzienniki belgijskie donoszą, że pewien kupiec belgijski zdołał uzyskać z niemieckiej fabryki produktów chemicznych granat, rzekomo wypełniony gazem szawiącym, który poddano doświadczeniom za zgodą władz wojskowych. Wynik doświadczenia stwierdza, że żadna maska nie mogła obronić się przed tym gazem. Zapewniają że fabryk niemieckich wyrabiają wielkie ilości pocisków, wypełnionych tym gazem.

## OCHRONA REPUBLIKANŚKIEGO USTROJU.

(!) Praga, 8. 10. (R). Rząd czechosłowacki przygotowuje projekt ustawy w sprawie ochrony ustroju republikańsko-demokratycznego. Projekt ustawy ma przewidywać nałanie rządowi pełnomocnictw, zmierzających do energicznego wkroczenia w razie zaistnienia niebezpieczeństwa dla obecnego ustroju państwa. W tym wypadku miałby rząd prawo bezwzględnie rozwiązać i zakazać partje i organizacje, których cele nie są zgodne z duchem konstytucji. W przyszłości będą miały prawo wystawiać listy kandydatów tylko te partje, które stoją na gruncie konstytucyjnym.

## UWIEŻIONA W LODACH EKSPEDYCJA POLARNA.

(!) Moskwa, 8. 10. (PAT). Ekspedycja polarna prof. Schmidta na lodolamaczu „Czeluskin” donosi przez radio, że w dniu 25 września została uwięziona w lodach. Ekspedycja grozi przymusowe zimowanie. Członkowie są rozpaczliwe wysiłki, celem dotarcia do Cieśniny Beringa.

## Burmistrz Londynu ponownie wybrany



(→) W Londynie odbyły się onegdaj wybory burmistrza na rok 1934. Zaszczytną godnością został obdarzony dotychczasowy burmistrz Greenway, którego widzimy na zdjęciu w historycznym stroju (na lewo).

## Czy kobieta pracująca jest groźną konkurentką mężczyzny

(:) W Polsce na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet. Gdyby stosunek ten był zachowany i w dziedzinie zarobkowania, wówczas można by powiedzieć, że kobiety stwarzają dla mężczyzn współzawodnictwo niebezpieczne i zamiast walki o równoprawienie kobiet należałoby rozpocząć propagandę emancypacji mężczyzny, przynajmniej w zakresie zarobkowania.

Narazie wszakże jeszcze bardzo daleko do tego. Kobiety pracujące zarobkowo znajdują się u nas w znacznej mniejszości i dopiero w przyszłości może będzie można mówić o niebezpieczeństwie, które z tej strony mogłoby mężczyźnie zagrażać. Pomijając już, że należyte wypełnienie obowiązków względem rodziny uniemożliwia całkowicie bardzo wielu kobietom pracę zarobkową, należy zwrócić uwagę i na to, że układ naszych stosunków społecznych sprawia, iż kobieta jest mniej przygotowana do walki o byt i w wielu wypadkach zmuszona jest ustąpić pierwszeństwa mężczyźnie.

Nie ulega wątpliwości, że walkę o byt znacznie ułatwia szkoła, która dając wychowawcy pewien zasób wiedzy ogólnej, czy specjalnej lub fachowej, daje mu do ręki oręż w przyszłej walce. W równych warunkach ten może liczyć na powodzenie w życiu, kto posiada więcej wiadomości bądź teoretycznych, bądź zwłaszcza praktycznych. Mając do wyboru, pracodawca zawsze woli mieć do czynienia z pracownikiem inteligentniejszym, lepszym fachowcem, aniżeli pozbawionym kwalifikacji. Jeżeli chodzi o stanowiska kierownicze i odpowiedzialne, a więc i lepiej płatne, kwalifikacje decydują o powodzeniu. Jakkolwiek zatem szkoła, jako taka, nie stwarza ludzi dzielnych, odkrywców, czy wynalazców, jest wszakże rzeczą oczywistą, że wykształcenie otwiera przed jednostką większe perspektywy.

Otóż pod tym właśnie względem kobiety znajdują się wciąż jeszcze w położeniu gorszym od mężczyzn. Jakkolwiek bowiem szkoła u nas stoi otworem przed każdym okazuje się, że kobiety w dążności do zdobywania wiedzy pozostają w tyle za mężczyznami. Według ostatnich danych Gł. Urzędu Statystycznego w szkołach średnich ogólnie kształcących kobiety stanowią wśród uczniów 39.0 proc., w szkołach nauczycielskich 59.9 proc., w szkołach zawodowych 43.0 proc., i w szkołach wyższych 28.4 proc. Na szczególną uwagę wszakże zasługuje ta okoliczność, że za wyjątkiem szkół nauczycielskich wśród absolwentów kobiety stanowią jeszcze mniejszy odsetek,

aniżeli wśród uczniów, mianowicie w szkołach średnich 35.1 proc., w szkołach nauczycielskich 64.6 proc., w zawodowych 35.2 proc. i w wyższych 14.1 proc. Przypuszczać więc należy, że pewna część kobiet opuszcza szkołę przed jej ukończeniem. Nie ułatwia to im prawdopodobnie późniejszej walki o byt.

Dużo się mówi obecnie o nader ciężkim położeniu aszej inteligencji pracującej. Jakkolwiek posiadanie dyplomu uniwersyteckiego nie przesądza inteligencji jednostki i nie gwarantuje jej powodzenia życiowego, jednak dyplom ten uprawnia do zaliczenia kogoś do kategorii pracowników umysłowych. Okazuje się, że kobiety w małym tylko stopniu zaopatrują się w ową broń dyplomową. Wśród absolwentów studujących prawo i ekonomję kobiety stanowią 14.6 proc. a wśród absolwentów tylko 5.5 proc., medycynę odpowiednio 17.9 i 16.6 proc., farmaceutykę 60.0 i 52.1 proc., dentystrykę 80.0 i 79.5 proc., filozofję — 58.3 i 39.7 proc., rolnictwo i leśnictwo — 17.4 i 11.2 proc., technikę — 4.1 i 4.3 proc., sztuki piękne — 42.9 i 36.5 proc. i t. d.

Tak się przedstawia sprawa w świetle cyfr, które mówią wyraźnie, że z niewielkimi sto-

**Czekolada PLUTOS** 85 groszy  
MLECZNA WITAMINOWA  
żywi leczy krzepi 85 tabliczka.



PONIEDZIAŁEK, 9 PAŹDZIERNIKA.

(-) **Kraków** (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11.30 Przegląd prasy, komunikat eksportowy, 11.57 Sygnał, hejnał, 12.05 Płyty, 12.30 Dziennik południowy, komunikat meteorologiczny, 12.35 Płyty, 15.30 Komunikat gospodarczy, 15.40 Płyty, 15.55 Koncert ork. mandolinistów. Pożt. Przysposob. Wojsk., 16.40 Lekcja języka francuskiego, 16.55 Muzyka lekka, dyr. Górzyński, K. Tom (wesołe piosenki), K. Gimpel (fort.), 17.50 Płyty, 18 „Ewolucja budżetu państwowego — p. K. Sokolowski, 18.20 Koncert kameralny w wyk. Z. Rabcewiczowej (fort.), J. Ozimiński (skrz.), 19.05 Rozmaitości komunikaty, 19.25 Pogadanka muzyczna z cyklu: „Wielcy twórcy i wielkie gwiazdy: Śpiewacze ub. stulecia“ — p. Wł. Fabry, 19.45 Dziennik wieczorny, 20 Operetka Kalmana „Manewry jesienne“ w radjofon. i reż. M. Makowieckiej, dyr. Elszyk. W przerwie feljton: „Cztery typy meskie“ p. Rity Rey, 22 Wiadomości sportowe, 22.10—23.30 Muzyka taneczna z rest. „Pavillon“, o 23 Komunikat meteorologiczny i policyjny

**Warszawa** (1411,8) 7—17.50 p. **Kraków**, 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Tarkowski, 18—23.30 p. **Kraków**.

**Katowice** (408,7) 7—19 p. **Kraków**, 19 „Czy możemy widzieć atomy?“ — dr. L. Czerski, 19.15—23.30 p. **Kraków**.

**Lwów** (380,7) 7—17.50 p. **Kraków**, 17.50 „Z milczącego domu“ — p. K. Hojnacka, 18—23.30 p. **Kraków**.

**Praga** (488,6) 10.10, 12.35, 16, 19.25 Koncerty, 20.05 Recytacje, 20.30 Rewja.

**Wiedeń** (517,2) 12, 13.10 Koncerty, 17.25 Debiut młodych talentów, 19.25 Fantazja i Impromptu Schuberta, 20 „Die Dame mit dem Regenbog“ — operetka Gilberta

**Paryż** (1724,1) 13 Muzyka liryczna i baletowa, 21 „Miss Helyett“ — operetka Audrana.

sunkowo wyjątkami odsetek kobiet wśród absolwentów jest mniejszy znacznie, aniżeli wśród uczniów, zwłaszcza w szkołach wyższych. Jeżeli nawet przypuścimy, że nie kończące szkoły kobiety wszystkie założyły rodziny, nie zmieni to faktu, iż część kobiet wchodzi w życie bez należytego przygotowania fachowego. W razie jakiegos nieprowidzenia lub nieszczęścia, gdy na kobietę spada ciężar utrzymania rodziny, ta właśnie kategoria pracowników umysłowych znajduje się zwykle w najgorszym i najcięższym położeniu, gdyż zmuszona jest brać się do pracy zarobkowej za wszelką cenę.

Z. K.

## Informator gospodarczy

(;) „**POKRZYWDZONY**“. Teraz Pan już nie poradzi. Roszczenie o zwrot odstepnego, oparte na nieważności umowy z powodu lichwy cywilnej, a nawet ściganej ustawą karną, przedawnia się w ciągu sześciu miesięcy od dnia uiszczenia odstepnego.

(;) „**BOR**“. W myśl p. 7 par. 6 orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustalającej warunki pracy i płacy dozorców domów miasta Krakowa, jeżeli stróż przetrzymuje prostytutkę, przy służy właścicielowi nieruchomości prawo do natychmiastowego rozwiązania stosunku służbowego z tym stróżem.

(;) „**RESTAURATOR**“. Hotel i restauracja stanowią dwa odrębne przedsiębiorstwa, wymagające nabycia dwóch świadectw przemysłowych. 2) Kółka rolnicze, należące do związku rewizyjnego, nie płacą podatku dochodowego. 3) Na posiedzenie Komisji Odwoławczej może Pan przyjść ze swym buchalterem. Może Pan jednak zeznawać tylko to, co Pan podał w odwołaniu.

(;) „**LOKATOR**“. Przymusowy zarządca domu, ustanowiony dla egzekucyjnego ściągnięcia wierzytelności z dochodów tego domu, nie jest upra-

wniozony do wypowiedzenia lokatorowi mieszkania

(;) „**STAŁY CZYTELNIK Z PRZEMYSŁA**“. Na III. kategorię handlową może Pan zatrudnić prócz siebie lub zastępującego Pana dorosłego członka rodziny, najwyższe jednego dorosłego najemnego subiekta handlowego i utrzymywać nie więcej, niż dwa oddzielne składy przy zakładzie.

(;) „**CZYTELNIK Z GORLIC**“. Według wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18. III. 1933 roku Nr. C. II. R. W. 91/33 za podatek lokatorski odpowiada tylko majątek tego lokatora, któremu ten podatek wymierzono. Jeżeli zatem nakaz płatniczy za podatek lokatorski opiewa na nazwisko Pańskie, a egzekutor zajął rzeczy, stanowiące własność Pańskiej żony, wówczas żona może wyłączyć z pod egzekucji te przedmioty.

(;) „**S. B. KORCZYNA**“. 1) W tym względzie obowiązuje art. 10 ustawy o podatku dochodowym który w punkcie 5 postanawia: „Od ogólnego dochodu należy odliczyć bezpośrednio podatki państwowe i samorządowe, przymusowe lub ustawowe świadczenia pieniężne oraz bezpłatne świadczenia przymusowe innego rodzaju na cele publiczne. Wynika więc z tego jasno, że kobiety sta-

# Jest obowiązkiem każdego Żyda

złożyć deklarację na rzecz

## Komitetu Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec

W Krakowie, Skawińska 2 (gmach kahału, parter) Telef. 109-13

### Pamiętaj o braciach bezdomnych i bez zaopatrzenia!

członkowi musi odliczyć wszystkie podatki od ogólnego dochodu. 2) Nie jest przeszkodą. Za członków rodziny uważa ustawa następujące osoby: małżonkowie, dzieci ślubne, nieślubne i przysposobione, krewnych męża i żony w linii wstępnej i zstępnej, rodzeństwo męża i żony oraz dzieci rodzeństwa tychże. Jeżeli tacy członkowie rodziny nie posiadają własnych dochodów, wówczas ma Pan prawo do zniżki po dwa stopnie od każdego członka rodziny. 3) Tylko do N. T. A., i tylko przez adwokata. 4) Niema zapytania. 5) Nie przeszkadza. 6) Okólnik 53541/4/32 obowiązuje tylko na rok 1933. Na rok 1934 spodziewany jest nowy okólnik Min. Skarbu. 7) Według okólnika Min. Skarbu cyt. pod 6) dozwolona jest w restauracjach sprzedaż uboczna wyrobów tytoniowych bez oddzielnego świadectwa przemysłowego o ile sprzedaż ta odbywa się sposobem domowym i w tym samym lokalu. Odwołać się Pan może do Izby skarbowej a następnie do ministerstwa. 8) Dodatek kryzysowy pobiera się od dochodów, ustalonych dla wymiaru podatku dochodowego bez względu na ilość członków rodziny, będących na utrzymaniu płatnika. Zniżki według stopni nie obowiązują przy podatku kryzysowym. Od dochodu 4.000 zł płaci Pan zatem 1 proc. tj. 40 zł. 9) Także dwa stopnie. Vide zresztą p. 1).

#### LISTY Z KRAJU.

### KRONIKA TARNOWSKA

(—) ZAŁOŻENIE AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY. Z inicjatywy akademickiego komitetu odbyło się w lokalu Organizacji Sjonistycznej zebranie akademickiej młodzieży ogólnosjonistycznej. Zebranie zagał kol. M. Mann, po czym kol. Mgr. H. Spielman wygłosił referat o celach i zadaniach stamsjonizmu w chwili obecnej. Po dyskusji uchwalono jednomyślnie założyć akademicki związek stamsjonistyczny Haszachar, który będzie ściśle współpracował z Bnej- Sjonem. Do związku przystąpiło 50 osób. Nowowytbrany zarząd ukonstytuował się następująco: M. Mann. (prezes), G. Seidenówna i Jachimowicz (wiceprezesi), B. Geibwachs (sekretarz) i Schmidt (skarbnik). Powstanie tak ważnej placówki wita się z serdeczną radością i życzymy nowemu związkowi owocnej pracy dla dobra sjonizmu.

(—) OTWARCIE CZYTELNI IM. NORDAUA. Staraniem Związku Sjonistów- Rewizjonistów nastąpiło otwarcie czytelnia i klubu im. Maksa Nordaupa. Klub wraz z czytelnia mieszczą się w salach hotelu City. Jest to trzecia z rzędu czytelnia sjonistyczna w Tarnowie.

(—) ŚWIETNY SUKCES SUBSKRYPCJI POZYCZKI NARODOWEJ. Do dnia 5 bm. subskrybowało w Tarnowie pożyczkę narodową 4741 subskrybentów na globalną kwotę 363,750 zł. Kontyngent nałożony na nasze miasto został tedy znacznie przekroczony.

(—) URUCHOMIENIE PIECÓW KARBIDOWYCH W MOŚCICACH. W Mościcach uruchomiono dwa piece karbidowe, posiadające najwyższe w Europie kominy. Z okazji tej odbył się bankiet, na którym wygłosił okolicznościowe przemówienie min. Kwiatkowski.

(—) WIELKIE PROCESY POLITYCZNE. W maju i czerwcu br. miały miejsce w powiecie ropczyckim zaburzenia chłopskie. W związku z wszczętymi rozruchami aresztowano kilkudziesięciu włościan. Obecnie odbędzie się kilka procesów z których pierwsze dwa rozpoczynają się równocześnie 9 bm. Na ławie oskarżonych zasiądzie w pierwszej rozprawie 44 chłopów, a w drugiej 16. Bronią adw. Berenson, Graliński i Urbanowicz z Warszawy oraz dr. Speiser, dr. Chmiel i dr. Merz z Tarnowa. Łącznie z następnymi procesami przewinie się przed trybunałem 141 osób oskarżonych o wywołanie rozruchów. Rozprawy zapowiadają się sensacyjnie.

3 SŁOWA pamiętać: „KURSY HANDIOWE FEINBERGA“ (Starowiślna 28). 3622x  
EKSCJE ANGIELSKIE GO rozpoczynamy.

HAFTUJE, ezyje bielinę, wyprawy ślubne. Szyje bluzek, pyjam. szlafroków. Stockowa. Dietla 50. m. 8 1933g

(—) SKAZANIE PODPALACZKI. Katarzyna Knapikówna była służącą w Pleśnej i zarabiała 6 zł. miesięcznie. Jedyne jej marzeniem było zamążpójście. Wreszcie wyszła zamaż za dwukrotnego wdowca Jana Janika z Krzyża. Janik spodziewał się, iż znacznie młodsza żona będzie mu przynosiła obfite zyski. Kiedy Janikowa oparła się żądaniom męża, ten wyrzucił ją z domu. Z złości podpała Janikowa dom męża, który doszczętnie spłonął. Sąd skazał podpalaczkę na rok więzienia.

(—) FALSZERZ MONET PRZED SADEM. Przed sądem przysięgłych stanął Leon Winiarski oskarżony o fałszowanie i puszczenie w obieg wyrobionego w swojej pracowni bilonu. Sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Bronił z urzędu adw. dr. Schenkel.

(—) NAPAD NA ROBOTNIKA. Do domu wrócił po pracy robotnik Franciszek Magiera zamieszkały w Woli Stróżkiej pod Tarnowem. Nicopodał Jastrząbki napadli na robotnika dwaj izbrojeni bandyci, dotkliwie go pobili i zabrali mu całą gotówkę w kwocie 10 zł. Mimo upływu krwi dowłókił się Magiera do najbliższego posterunku policyjnego, gdzie zgłosił o napadzie. Sprawców policja ujęła.

(—) OBLAWA POLICYJNA. W związku z częstymi kradzieżami przeprowadziły władze bezpieczeństwa wielką policyjną we wszystkich podmiejskich lokalach i spelunkach. Na policję doprowadzono kilkadziesiąt podejrzanych osób, część z nich po wylegitymowaniu wypuszczono na wolność, a ponad 20 osób osadzono we więzieniu, oddając ich do dyspozycji władz śledczych.

(—) ARESZTOWANIE SPRAWCY ŚMIERCI PALACZA. Palacz w cegielni Bracha Marjan Kowal przy czyszczeniu kotła żywcem ugotował się w parze. Przed śmiercią zeznał, iż mimo ostrzeżeń otworzył wentyl do kotła robotnik Kazimierz Strzałkowski. Na tej podstawie policja przyaresztowała Strzałkowskiego, który stanął przed sądem pod zarzutem spowodowania śmierci kolegi. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

### KRONIKA RZESZOWSKA

(—) BYŁY KAPITAN W. P. ODZNACZONY KRZYŻEM WALECZNYCH — OSKARŻONY O DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNĄ. Na onegdajszej rozprawie przed sądem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw Janowi Tkaczowowi i Józefowi Warzesze z Boguchwałej ad Rzeszów o działalność komunistyczną, polegającą na przechowywaniu i rozpowszechnianiu druków i ulotek o treści antypaństwowej i komunistycznej. Jan Tkaczow jest absolwentem szkoły handlowej, a jako kapitan W. P. walczył na froncie bolszewickim w 1920 r. i został odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych; jako uczeń gimnazjalny zaś był członkiem przedwojennych związków strzeleckich i brał udział w ruchu niepodległościowym. Do zarzuconych aktów oskarżenia czynów obaj oskarżeni nie przyznają się, bo do partii komunistycznej nie należą. Tkaczow wprawdzie przyznaje, że jest zwolennikiem idei komunistycznej, lecz jest przeciwnikiem sposobów walki politycznej partii komunistycznej, a „znalezione odezwy miał dla własnego użytku celem pogłębienia swych wiadomości. Warzocha zaś znalazł jedną odezwę, którą przechował w domu nie zapoznawszy się z jej treścią. Przesłuchani funkcjonariusze P. P. zeznali, że znają oskarżonych jako komunistów, lecz nie mają wiadomości o ich antypaństwowej działalności, bo zawsze usuwają z ręcznika wszelkie dowody winy. Obciążające zeznania złożyli tylko świadkowie Tomasz Kruczek i Domino. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytania trybunału co do rozpowszechniania przez oskarżonych odezwy, a zatwierdzili tylko pytanie co do znieważenia policji przez oskarżonego Tkaczowa. Trybunał wobec tego uniewinnił Warzochę, a zasądził Tkaczowa tylko za zniewagę policji na 6 miesięcy więzienia umorzono tymczasowym aresztem. Trybunałowi przewodniczył s. o. Górski, wotowali s. o. Dr. Konopka i s. o. Dr. Garnowaki; oskarżał wiceprokurator Lukawski, a broniał adw. Dr. Radl-messer.

(—) DWA NAPADY RABUNKOWE NA 2X-

#### Zgon słynnego boksera



(—) Znany bokser amerykański Young Strubling uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu i zmarł po przeprowadzonej operacji.

DÓW — PRZED SADEM PRZYSIĘGLYCH. Dnia 26 marca br. rano Mojżesz Balamut ułomny żebrak udał się piechotą z Blizianki do Błażowej koło Tyczyna. W drodze wybiegli z lasu 23-letni Ludwik Wiśniowski i 26-letni Stefan Stawarz wyrobniicy z Blizianki i zbliżywszy się do Balamuta uderzyli go laską, a Stawarz mając przy sobie, strzelbę groził zabiciem w razie niewydatnia pieniędzy. Oskarżeni następnie zabrali cały jego „majątek“ składający się z 20 zł. w gotówce, pugilaresu, latarki elektrycznej, laski trzemowej, żarówki do latarki, skarpetek i chustki do nosa. Gdy później Balamut chciał udać się na policję, oskarżeni bijąc go przeszkodzili temu, lecz policja dowiedziała się o tem. a oskarżeni w dochodzeniach częściowo przyznali się do czynu. Na onegdajszej rozprawie przed trybunałem przysięgłych przysięgli zaprzeczyli pytanie trybunału co do rabunku, a zatwierdzili pytanie co do kradzieży i trybunał zasądził obydwóch na karę więzienia przez 1 i pół roku.

W tym samym dniu odpowiadał za rabunek 23-letni Franciszek Iskra z Zaborowa, który Nechemjego Haubena z Zaborowa skupującego suszone grzyby we wsi, na drodze uchwycił od tyłu tak, że ten upadł. Następnie wyjął oskarżony Haubenowi z kieszeni 22 zł. 70 gr. i uciekł. Policja w tym samym dniu ujęła oskarżonego, zabrane pieniądze odebrała i oddała Haubenowi. Oskarżony przyznał się do czynu, a przysięgli zatwierdzili pytanie trybunału tylko odnośnie do kradzieży zaprzeczwszy pytanie co do rabunku. Trybunał zasądził go na 8 miesięcy więzienia. Trybunałowi w obu sprawach przewodniczył s. o. Iwanicki, wotowali s. o. Bielski i s. o. Silber, oskarżał wiceprok. Lukawski, a broniał adw. Dr. Czarnek.

(—) ZNOWU NAPAD RABUNKOWY NA PLEBANJĘ. Onegdaj dokonano napadu rabunkowego na probostwo w Husowie obok Łańcuta. Napad zakończył się bezkrwawo, bo ani ks. kanonik Władysław Turkiewicz ani jego domownicy nie stawiali oporu i zachowywali się spokojnie. Trzej bandyci dotychczas nieujęci, mimo energicznych dochodzeń, rozpruli kasę ogniową, porzobili szafy i szuflady, zabierając bardzo dużo wartościowych przedmiotów i rewolwer o wartości jeszcze nieustalonej.

## Zamówienia telefoniczne

na prenumeratę „Nowego Dziennika“ zgłaszać można na Nr 102-79 „Nowy Dziennik“ dostarczony będzie najszybciej po zamówieniu

# WIEDZA i ROZRYWKI

ROK II.

Nr. 39.

Mar. S. TMIDI

## Jezus z Nazaretu

(Z okazji polskiego tłumaczenia dzieła prof. Klausnera)

(:) Ilość poważnych prac naukowych o Jezusie z Nazaretu powiększyła się w roku 1922 o potężne hebrajskie dzieło dra Józefa Klausnera. Autor, profesor historii na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie, uważał ukazanie się swego dzieła prawie za cel swego życia. Chciał bowiem w tzw. „Leben — Jesu — Forschung“ wprowadzić ład, zamierzał przez systematyczne a krytyczne opracowanie dotychczasowej literatury przedmiotu dojść do konkretnych rezultatów, któreby umożliwiły zainteresowanym sferom zapoznania się z najnowszymi, a obiektywnymi wynikami naukowych badań setek uczonych, wszystkich prawie narodów, którzy przez zgórą stulecie starali się wydobyć na jaw zakryte nimbem tajemniczości pierwsze źródła chrześcijaństwa i historyczność Chrystusa. Toteż przez długie lata zbierał prof. Klausner materiały, latami studjował Stary i Nowy Testament, apokryfy i ewangelje, Flawjusza, Misnę, Toseftę i Midraszim, Talmud Jerozolimski i Babiloński i prace kilkuset uczonych: latami pisał i układał, aż urosło dzieło sztandarowe, stanowiące wielką oraz wysoce naukową syntezę, świadczącą o głębokiej erudycji, wielkiej pilności i naukowej systematyczności autora. Na zawilej tej kwestji Klausner mistrzowsko się wyznał

Dzieło swe zatytułował „**Jeszu Hanocri**“ (zma-  
no, chajaw weterato), a wydawnictwo Szybla  
wydało je w Jerozolimie w języku hebrajskim.

Świat katolicki, a zwłaszcza sfery teologiczne, zaraz się niem bliżej zajęły, tembardziej, że nazwisko autora, cenionego historyka i wybitnego krytyka, dawała gwarancję obiektywności i naukowości: napisane zostało w Jerozolimie, w dodatku w języku biblijnym. Ponadto interesowało świat katolicki i niekatolicki naukowe przedstawienie życia i nauki Chrystusa z żydowskiego punktu widzenia. Zaczęto przeto dzieło czytać, co więcej silnie krytykować i wyczerpano cztery wydania hebrajskie. Jednocześnie ogłosili różni teologowie w naukowych pismach katolickich i protestanckich ostre krytyki, a sława dzieła rosła.

Wszystkie jednakowoż krytyki — nieraz nadzwyczaj ostre i niezawsze uzasadnione — musiały uznać powagę naukowych wywodów autora, stwierdzając zgodnie, że dzieło to może czytać i szerszy ogół inteligencji. Hebrajski język temu atoli przeszkadzał, albowiem stosunkowo mało ludzi zna język ten na tyle, by móc w nim czytać tak trudne dzieło. Toteż okazała się potrzeba tłumaczenia dzieła na europejskie języki.

Pierwszym tłumaczem, a to na język angielski, był H. Danby, kanonik katedry św. Grzegorza w Jerozolimie. Dzięki niemu udostępnione zostało to dzieło szerokim rzeszom ciekawych Anglików, którzy w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu wyczerpać zdołali aż siedem wydań.

Za tłumaczeniem angielskim poszło tłumaczenie niemieckie Dra Waltera Fischla (Jüdischer Verlag Berlin 1930) i to właśnie tłumaczenie rozpowszechniło się w Polsce, gdzie dotąd znaleźć można było tylko egzemplarze hebrajskie. Poza-tem przetłumaczono „Jezusa“ we Francji (nakładem Payot'a), w Japonji, a obecnie tłumaczy się to rewelacyjne dzieło, jednocześnie w Hiszpanji i w Polsce. U nas zwrócił na potrzebę tłumaczenia tego dzieła uwagę X. Archutowski. Podpisany uzyskał był nawet autoryzację, a wydawni-

ctwo „Panteon“ zamierzało je wydać. Z powodów trudności wydawniczych odstąpiło atoli od zamiaru. Obecnie tłumaczy dzieło to na język polski znany literat Dr. Jeremjasz Frenkel, na łamach „Opinji“, poczem ukaże się całość w jednym tomie. W Polsce niewątpliwie z dużym zainteresowaniem czytać się będzie „Jezusa“ Klausnera.

Sama treść dzieła jest bardzo ciekawa. Czytelnik znajduje tu bardzo wiele, przedewszystkiem systematyczny przegląd źródeł najrozmaitszego pochodzenia: hebrajskiego, greckiego, rzymskiego i katolickiego. Docieramy do Talmudu i Midraszu, do „Historji Jezusa“, do Józefa Flawiusza, do Tacyty i Swetonjusza, Plinjusza Młodszego i apostoła Pawła, do najstarszych Ojców Kościoła i apokryfów, do pozakanonicznych i kanonicznych ewangelij i do całego szeregu nowożytnych i nowoczesnych dzieł, stanowiących „Leben — Jesu — Forschung“.

Ponadto zapoznaje się czytelnik z całą epoką Chrystusa, a więc z stosunkami politycznymi, ekonomicznymi, religijnymi i umysłowymi, oprócz tego znajduje on w tem dziele historję dzieciństwa i młodości Jezusa, Jana Chrzciciela i chrzest oraz początek działalności publicznej Jezusa. Czytelnik poznaje Jezusa, jako cudotwórcę i mistrza baraboli, poznaje Go u szczytu potęgi religijnej i moralnej, w walce z faryzeuszami i w otoczeniu dwunastu apostołów. Znajduje też ustępy, omawiające objawienie Jezusa, jako mesjasza, nadto ustępy przedstawiające Jego pobyt w okolicy Tyru, Sydonu i Dekapolu, w Cezarei i Philippi, Jerozolimie, Jerychu i Bejt Phaga, dowiaduje się, jak i gdzie Chrystus objawił się swemu najbliższemu otoczeniu i ludowi, w jakich warunkach nastąpiło oczyszczenie drugiej świątyni, jakie miewał dyskusje na dziedzińcu świątyni. Czyta dalej o Judaszu, o wieczery Pańskiej i wielkiej tragedji w Gethsemane. Ponadto przykuwają naszą uwagę: zaarrestowanie Jezusa w ogrodzie getsemańskim, przewód sądowy, zasądzenie i ukrzyżowanie, wreszcie zmartwychwstanie.

Do tych ustępów dołączają się rozważania autora, dotyczące nauki Jezusa, przedstawiające Chrystusa, jako Żyda, nadto przeciwieństwa, jakie zachodzą między żydostwem a nauką Jezusa, ustępy omawiające pojęcie Boga Jezusa, etykę Jego, ostateczny Sąd i państwo niebiańskie w nauce Chrystusa, ponadto charakter i tajemnice powołania, a wreszcie zagadnienie, czym jest Jezus dla Żydów, ustępy opisujące jednym słowem cały kompleks zagadnień religijno-historycznych, nie tracących nigdy na swej aktualności i wieczności.

Ośrodkiem wywodów autora jest zagadnienie, które już Voltaire poruszył a Wellhausen szczególnie podkreślił, a którego rozwiązanie stanowi koronę pracy. Autor zastanawia się przedewszystkiem nad tem, jak to się stało, że Jezus, który urodził się Żydem, żył, działał i umarł w środowisku żydowskim, na ziemi żydowskiej, od Żydów jednak się odłączył, a wyznawcy Jego oddalili się od Izraela i większość Żydów nie przyjęła nauki Jezusa, przeciwstawiając się Mu za życia i nie stając się po śmierci chrześcijanami, gdy świat systematycznie stawał się coraz bardziej chrześcijańskim.

Jak się to stało, że chrześcijaństwo, które zro-

dziło się z żydostwa, naród Izraela odepchnęło od siebie z całą siłą? W czem tkwi powód, gdzie leży causa sufficiens (przyczyna ostateczna) tego faktu?

Wielu chrześcijan i Żydów przyjmuje za powód fakt, że chrześcijaństwo zasymilowało od czasów św. Pawła wiele greckich i pogańskich elementów, a te zniszczyły w niem wszystkie żydowskie pierwiastki, o których tylko sam Jezus wie działał.

I oto Klausner zakłada, że gdyby w istocie nauka Chrystusa nie zawierała w sobie czegoś, co jest wręcz obce, a nawet sprzeczne z Izraelem, nie byłaby z niej nigdy wyszła nauka nowa, która tak dalece obca jest duchowi żydowskiemu. I jakkolwiek ta nowa nauka nie była zasadniczo z początku skierowana przeciw żydostwu, zawierała jednak już wówczas in nuce, nasiona, z których prędzej, czy później, wykiełkować musiała nauka nieżydowska, ba nawet przeciwydowska.

I tu wylania się sprzeczność, mianowicie: jak to możliwe, że nauka, która wyszła z judaizmu i siłą faktu w niejednym musi być podobną do judaizmu, nie stała się nigdy jakimś nowym żydostwem, ale bezustannie szła własnymi torami, podkreślała własny kierunek, nie wykazując niczego, coby wskazywało na podobieństwo z judaizmem, lub genezę z żydostwa.

Przyczynę tego widzi Klausner w tem, że już sama nauka Jezusa, już samo Jego postępowanie, stanowiło sprzeczność z ówczesnymi rytuałami przepisami Izraela, toteż św. Paweł miał już dostateczny drogowskaz, jak i że należy zerwać z żydowskim rytuałem, będącym podówczas nie tylko ostoją biblijnego judaizmu, ale też zarazem ostoją narodowego żydostwa.

Już — udowadnia Klausner, kreśląc historycznego Jezusa — sam Jezus, będący jeszcze Żydem, nie trzymał się soboty, spożywał przez rytuał żydowski zabronione potrawy, nie mył rąk przed jedzeniem, nie pościł, a zatem nie wykonywał podstawowych, tradycyjnych przepisów biblijnych.

To więc samo odpychało nietylko żydostwo od niego, ale też i jego od żydostwa. W tem tkwił początek rozłamu i przeciwieństw, co łatwiej zrozumieć, gdy dodamy, że Jezus ponadto wyraźnie naruszył dziesięcioro przykazań, podstawy, z której stał i upadał judaizm, — wyjmując z nich tylko te, które są czysto etycznie-ogólnoludzkiej natury i opuściwszy cztery pierwsze przykazania, stanowiące rytuałną i religijno-monoteistyczną podstawę Tory.

Jezus więc naruszył Torę Izraela, ów najcenniejszy jego skarb i w tem tkwi prima et sufficiens causa rozłamu i oddalenia się obu nauk, bo naród izraelski uważał swą religję za wszystko, za coś, co jest wyższe nawet od etyki, którą Chrystus przesiąknął swą wiarą, za coś, co stanowi o bycie narodu, o jego odrębności, której Izrael za żadną cenę utracić nie chciał, nawet za cenę nowej wiary.

Ale jak to rozumieć, że Izrael, identyfikował religję swą z narodowością, jak to rozumieć, że w upadku religji upatrywał zarazem upadek narodu?

Rzecz prosta. Pojęcie judaizmu było podówczas identyczne z pojęciem narodu, albowiem naród ży-

dowski nie miał poza Torą, Talmudem, odrębną wiedzę, odrębnego ustawodawstwa, odrębną organizację socjalną, czy innej gałęzi wiedzy stosowanej, a właśnie cała ówczesna jego wiedza była zawarta w przepis. Tory i Talmudu, zatem w religji, skutkiem czego ubytek rytuału i innych przepisów, naród żydowski uważał za ubytek siły życiowej narodu i państwa izraelskiego.

Wnioskowało o byt tego państwa. A że nowa nauka Jezusa zdawała się weni godzić, przeto Żydzi uważali za konieczne odseparować się od chrystjanizmu, aby uratować zagrożony w swym bycie naród Izraela i państwo żydowskie, zwłaszcza, że nauka Jezusa nie zważała na doczesny polityczny i socjalny byt państwa.

Ze tak stać się musiało, że oba kierunki monoteizmu słusznie się rozdzieliły, z wewnętrznej konieczności. wynika choćby z faktu odrębnego istnienia chrześcijaństwa, z górną 19 stuleci, z liczbą wyznawców 500 milionów i odrębnego istnienia żydostwa, zwartej 16-miljonowej grupy, która, jak chrystjanizm, ma swe odrębne siły żywotne.

Czem więc jest Jezus w świetle tego przedstawienia dla żydostwa? Bogiem? Mesjaszem? Prorokiem? Ustawodawcą? — pyta Klausner.

Jezus, wywodzi, nie jest dla żydostwa ani Bogiem, ani mesjaszem, ani prorokiem, ani ustawodawcą, ale **nauczycielem szczytnej etyki, mistrzem niezrównanych porównań, mistrzem wypowiedzi o niezrównanej trafności.**

Do tych konkluzji dochodzi autor po długich, a żmudnych badaniach przedmiotu. Za tę konkluzję był Klausner ostro atakowany nawet przez niektórych krytyków żydowskich, wychodzących z założenia, że wprawdzie etyka Chrystusa jest bardzo głęboka, ale niemniej i ówczesna etyka judaizmu zawierała w sobie pierwiastki ogólnoludzkie.

W krytykę samego zagadnienia nie wdajemy się, pragniemy tylko nadmienić, że rozważania autora nie idą w kierunku wywyższenia chrześcijaństwa lub judaizmu, ale raczej w kierunku naukowego, a krytycznego ujęcia podobieństw i różnic, zachodzących między judaizmem a chrystjanizmem, w ramach obiektywnej wiedzy, omijając jakiegokolwiek tendencje narodowe i subiektywno-religijne. Rozważania te — sądzi autor — idą tylko za prawdą, a w rezultacie dają nam pełny obraz Jezusa z Nazareth, obraz Jego wysokich moralnych, religijnych i kulturalnych kwalifikacji, które nie uszły bacności już pierwszych badaczy — Majmonidesa i Jehudy Halewiego.

Przyznać trzeba, że wśród tzw. „Leben-Jesu-Forscher“, z których wielu, jak Drews, a w osta-

# Żydzi w Danji

W tym wysoce cywilizowanym i pięknym kraju, otoczonym Szwecją, Norwegją i morzem Północnym mieszka wśród czterech milionów Duńczyków okragło około 6,000 Żydów, tzn. około półtora pro mille. We właściwej Danji żyją Żydzi od drugiej połowy XVII. stulecia, w księstwach Szlezvig Holsztyn mieszkają od roku 1619. Żydzi portugalscy z Hamburga przesiedlili się w owym czasie do Kopenhagi i do nowo założonego miasta Fredericia a w roku 1682 gmina żydowska w Kopenhadze liczyła 11 rodzin żydowskich. Ta niewielka ilość Żydów utrzymywała się w charakterze importerów i stała z dala od wszystkich spraw żydowskich. Z końcem XVIII. stulecia, kiedy rozpoczęła się epoka haskali wielu Żydów duńskich wychrzciło swoje dzieci, by im zapewnić „bilet wstępu“ do kultury europejskiej. W roku 1805 otwarto w Kopenhadze żydowską szkołę męską, w roku 1810 powstała żydowska szkoła dla dziewcząt. Do tych żydowskich szkół uczęszczały atoli wyłącznie dzieci niezamożnych rodziców, natomiast zamożniejsi Żydzi wysyłali swoje dzieci do szkół nieżydowskich. Pierwszym nadrabinem duńskim był powołany w roku 1828 A. A. Wolf, rabin z Gissen.

Właściwie tytuł niniejszego artykułu powinien brzmieć: Żydzi w Kopenhadze, albowiem z 6,000 Żydów duńskich 5,600 a więc 93 procent mieszka w pięknej stolicy, gdzie koncentrują się wszystkie żydowskie instytucje dobroczynne, loża Bnej Brith i inne instytucje żydowskie, reszta żyje rozprószona w innych miejscowościach nie tworząc zresztą gminy żydowskiej.

Podobnie jak nieżydowska ludność tego kraju, gdzie ogólne wykształcenie osiąga najwyższy stopień na całym świecie — w Danji nie ma wogóle analfabetów — stoją także Żydzi pod względem kulturalnym na wysokim poziomie. Stosunek Duńczyków do Żydów jest wyraźnie wzorowy, antysemityzmu nie ma. Żydzi dzierżą wysokie stanowiska, dopuszczani są do najwyższych sądów jako sędziowie i

tnim czasie badacz Couchoud i A. Niemojewski, przeczy historyczności Jezusa, uchodzi prof. Klausner za wybitnego znawcę tego problemu, a dzieło jego za syntezę naukową o nieprzeciętnej wartości.

odgrywają dużą rolę w życiu towarzyskim. W przemyśle w handlu i w wolnych zawodach są zastąpieni o wiele silniej, niż ich procentowy stosunek do całej ludności. W przeciwieństwie do niektórych krajów zachodnich, gdzie klasa pracująca i chłopci zajmują stanowisko filosemickie a natomiast warstwa mieszczańska i inteligencja — antysemickie, w Danji jest inteligencja wolna od wszelkiego antysemityzmu. Nie zapomnę słów wypowiedzianych przez dyrektora biblioteki miejskiej w Kopenhadze: „My w Danji jesteśmy dumni z tego, że nie znamy antysemityzmu, cenimy naszych współobywateli żydowskich“. Ta biblioteka miejska, jedna z największych bibliotek w Europie usiłowała wszelkimi środkami pozyskać bibliotekę niedawno zmarłego uczonego żydowskiego prof. Simonsena.

Pomyślna sytuacja Żydów w znaczeniu gospodarczym i politycznym stanowi atoli — chociaż brzmi to paradoksalnie — dla Żydów duńskich w pewnej mierze przeszkodą. Żydzi są tam prawie całkowicie zasymilowani. W żadnym kraju na świecie niema takiego procentu małżeństw mieszanych, jak w Danji. Nigdzie Żydzi nie są w znaczeniu żydowskiem tak indyferentni jak w tej części Skandynawji. Wszyscy Żydzi mówią po duńsku, interesują się duńską kulturą i literaturą i trudno jest zainteresować ich sprawami żydowskimi. Dzięki długoletniej pracy wysoce poważanego i popularnego dawnego nadrabina Kopenhagi prof. Simonsena, który był wspomagany przez swego następcę dra Friedigera udało się zainteresować Żydów duńskich trochę sprawami żydowskimi ale pozostała jeszcze długa, ciernista droga, zanim obudzi się zainteresowanie dla kultury i dziejów żydowskich.

Ruch sjonistyczny faktycznie nie istnieje. Obecny nadrabin, dr. Friediger, pochodzący z Budapesztu jest sjonistą i bojownikiem języka hebrajskiego. Usiłuje on stworzyć aktywny ruch sjonistyczny. Jest poniekąd ironją, że w Kopenhadze, gdzie w czasie wojny światowej istniało biuro sjonizmu światowego, które utrzymywało kontakt między sjonistami państw koalicyjnych a sjonistami państw centralnych nie istnieje narazie większy ruch sjonistyczny. O innych ruchach żydowskich niema nawet mowy.

Jakób Josefberg.

JAKÓB LEWITTES

## Carmen z ulicy Dolnych Młynów

(;) Przedewszystkiem coś z rodzaju reklamy. Cesarzowa Józefina pierwsza małżonka wielkiego wodza itd. miała zepsute zęby, rzucające cię szpetoty na oryginalną i namiętą twarz kreolki. Panie i Panowie! Te zęby przyczyniły się do rozbięcia małżeństwa Napoleona Bonaparte. Panie i Panowie! Pasta do zębów marki „Perdita“ chroni was przed losem Józefiny i tragedją wielkiego monarchy, który spędzając resztę dni swoich na wyspie św. Heleny itd.

A teraz coś dla palaczy. Tytoń podtrzymuje energję. Tytoń usuwa z organizmu szkodliwe substancje „zmęczenia“, napełniając go orzechową treścią nikotyny.

Tytoń działa pobudzająco na perystaltykę, a jeśli chodzi o alliterację: pomaga nowoczesnym Westalkom podtrzymywać ogień na ołtarzu kogni. Bez papierosa usnęłyby zniechęcone i znużone, niby w objęciach rodzonatego nęzi. Nie wiercie badaczom i specom, co przez „mędrca szkiełko i oko“ zdołali stwierdzić, że tytoń zawiera w drobnym ułamku kwas pruski. A choćby to było prawdą, to pamiętajcie, że żyjemy w czasach, kiedy wszystko co idzie z Prus: gazy trujące, rasobójstwo, obłęd masowy — jest obecne w modzie. Spytajcie o to ujednoliconych pa-

trjotów z „Gazety Warszawskiej“.

Nakoniec coś do czytanki dla starszych dzieci: cudowne zielsko — nicotiana — rośnie w różnych strefach i klimatach, a najszlachetniejsza jest odmiana rodzi się na wybrzeżu morza Marmara. Ktos nieobcznany z geografją ojczystego kraju, próbował plantować ten szlachetny talurek tytoniu w Piadykach pod Kołomyją i spartolił swego czasu około miljoa. Turzek z Kołomyi. Ale mniejsza o to.

Najważniejsze: tytoń magazynuje się przez długi czas w magazynach fermentacyjnych. Do tego celu nie nadaje się oczywiście browar Kisielski we Lwowie, bo wtedy tytoń się psuje. Gorzej jest, gdy ktoś zapłaci tenutę za dwa lata z góry za taki magazyn, coś około 15 tys. dolarów.

Piszący te słowa (jak to ładnie brzmi!) nie poluje na rewelacje. Piszący te słowa zaczął niniejszy szkic od tytułu i musi dotrzeć do obywateli. To był tylko wstęp, moi państwo. Wstęp, któremu brak jeszcze adnotacji: tytoń przeobraża się w fabrykach wyrobów tytoniowych. Gdyby nie było takich fabryk, nie byłoby opery „Carmen“ Bizeta. Gdyby nie było Bizeta itd.

Otóż chodzi mi o stwierdzenie, że rzeczywistość jest zgoła inna, niż ta na scenie. Konfrontacja poezji czy muzyki z realistyczną treścią dnia codziennego, wielobarwnego światła reflektorów i precudnej muzyki dźwiękowej — z szarugą dni naszych, z różnecem nieciekawych a jakże tragicznych melodyj, włóczęgich się po bruku, pętających się po trawnikach i rabatach kwiatnych ogrodów publicznych, jak gdyby śmie-

cie uniesione wiatrem, z symfonia westchnień po zwałkach, szczerego jęku w mieszkaniach piwnicznych, samotnego płaczu u loża gasnącego życia kogoś bliźniego...

jakże okrutna, wiecznie nawrotna, wiecznie ta sama!

Widziałem dziś Carmen w wydaniu popularnym. Nie tę, którą wielokrotnie podziwiałem w operze. Była bez nazwiska. Nie miała wcale nazwiska, które wprawia w zachwyt publiczność, podnieca impresarją do pomysłów reklamowych, niepokoi młodych ludzi, którzy nie zdołają jeszcze odróżnić maski od twarzy i sznurówki od grzebienia.

Widziałem, innemi słowy, spracowane robotnice fabryki tytoniu, opuszczające tłumnie swą pracę popołudniu. Przechodzę często ulicą Dolnych Młynów, zastanawiając się nad nazwą antyczną tej ulicy. Coś z średniowiecza jest w tej nazwie. Pewna część tej ulicy sprawia dziwne bardzo wrażenie. Nie przesadzam chyba?

Do stutysięcy toreadorów! Prawdziwa Carmen nosi się bardzo skromnie, bardzo szaro, niema w niej nic ciekawego poza biedą i nic charakterystycznego poza niepokojem o chleb codzienny. Żywo poruszają się chyba matki — robotnice, spieszące po wyjściu z pracy po swoje dzieciaki do przedszkola fabrycznego. Kto sam posiada dzieci, zrozumie mnie łatwo.

Ale Carmen w wielokrotności, Carmen — tłum, ta szara, przesmutna masa, szare, spracowane twarze i ręce, nie różniące się niczym od siebie, kolektyw trudu, wpragający człowieka w kierat

# Londyn spirytystów

(Korespondencja własna).

Londyn, we wrześniu.

(—) Metropolia nad Tamizą jest nie tylko wielkim centrum handlu, finansów, polityki i wszelkiego materializmu. Londyn jest dzisiaj największym bodaj i najwyższym centrum spirytyzmu i jego adeptów w całej Europie, a może i na świecie. Niema miasta, w którym spirytyzm, jego kult, jego magowie, prowokatorzy i adepci zajmowałyby tyle miejsca w życiu prywatnym i publicznym, absorbowali w tym stopniu opinię publiczną, prasę, naukę, co w Londynie.

Niema w Londynie takiej dzielnicy, która by nie posiadała swojego klubu spirytystycznego; to tu, do tam powstają wciąż nowe kluby, biblioteki, gmachy poświęcone sztuce i tajemnicy okultyzmu. Nad morzem, w kąpieliskach, w uzdrowiskach powstają jak grzyby po deszczu przynętki wiedzy tajemnej. Anglicy wszystkich stanów, wszelkiego wieku i zawodu oddają się z zapętem i przejęciem południowców praktyce spirytystycznej. Tysiące medjów obojga pici, jedno uduwniejsze od drugiego, poleca publiczności swe usługi.

Ale... trzeba odróżniać w Anglii spirytyzm business od spirytyzmu-wiary. Wydawca tygodnika londyńskiego „Psychic News“, Maurice Barbanell zamknął hermetycznie szpalty swego wydawnictwa przed ogłoszeniami medjów i jasnowidzów. Lady Caillard poświęca np. cały swój czas, majątek na popieranie wiedz spirytystycznej na organizację klubów, czasopism, odczytów, seansów.

Szczególną sensację budzą obecnie w Londynie seanse urządzone przez głośnie medjum, Mrs. Madge Donohoe, na których otrzymuje ona komunikaty od nieboszczyka męża swego, Mr. Donohoe oraz sir Conan Doyle'a. Mrs. Donohoe komuniku-

je się z zaświatem przy pomocy klisz „otograficznych“, które wystawia w czasie seansów w ciemni na działanie fluidu. Posiada ona całą serię 140 klisz, zwanych w języku spirytystów „skotografiami“. Mrs. Donohoe otrzymała wiadomość od Faraona Amona z IV dynastji, który zakończył swój żywot w wigwamie wodza indyjskiego. Faraon Amon pędzi obecnie żywot w postaci „Złotego Obłoku“ w zaświatach i komunikuje za pośrednictwem ducha sir Conan Doyle'a historję swojego życia na ziemi. Historia ta zbliżona jest bardzo w formie i treści do epizotu nowoczesnego. Faraon opowiada, jak się zakochał w księżniczce arabskiej, którą mu odbił w czasie turnieju zwycięski jego konkurent wódz Libijczyków. Opowiada dalej, jak wypowiedział wojnę Libijczykom, przegrał ją i jak uciekał z niewoli na statku w przebraniu Statek, gnany burzą, rozbił się o wybrzeży obcego lądu, gdzie rozbitka Faraona przyjęli gościnnie Indianie. Tu spędził długie lata, żyjąc spokojnie w wigwamie wodza.

„Skotografie“ ukazują Faraona Amona w stroju indjanina, stojącego przed wigwamem, a u boku jego sir Conan Doyle'a i Martina Donohoe. Cały Londyn przejmując się historją seansów u Mrs. Donohoe i nie brak ludzi, zajmujących poważne stanowiska w świecie nauki i sztuki, którzy z pełną dobrą wiarą i zupełnie szczerze traktują objawienia spirytystycznych medjów. Na tym punkcie każdy bodaj Anglik, flegmatyk i realista z natury i usposobienia, jest skłonny do irracjonalnych ekstrawagancji i najdalej idących wniosków i konkluzji.

Londyn żyje pod znakiem spirytyzmu i medjów.  
Bys.

## Jak „parą“ zdobywano Atlantyk Ryzykowne przedsięwzięcie — Dziwo-statek — Żaloszny koniec

(!) Wobec olbrzymich okrętów-palaców, utrzymujących dziś komunikację pomiędzy kontynentami, nasuwa się pytanie, jak wyglądał pierwszy parostatek, który przebył wodną przestrzeń, dzielącą Amerykę od Europy.

Minęło niespełna 115 lat od chwili, kiedy dokonano pierwszej próby przepłynięcia Atlantyku na okręcie, poruszonym siłą parową. Pierwszy parowiec transatlantyczny, o nazwie „Savannah“, był w rzeczy samej żaglowcem o pojemności 350 ton, posiadający prócz żagli, także parowy motor o sile 40 koni mechanicznych. Motor ten napędzał

Mówi się tyle o świętej pracy, pisze się tyle o kłogosławieństwie wysiłku zbiorowego czy indywidualnego. A gdzieś w biblii napisane na wieczną rzecz pamiątkę: w pocie twojego ciała spożywać będziesz twój chleb codzienny. Może to bluźnierstwo mówić dziś, w okresie potwornego bezrobocia, kiedy ludzie gotowi duszę sprzedać za kęs chleba, o pracy jako przekleństwie i karze za grzech pierworodny.

Pamiętam, przed pięciu laty, obwożono i oprowadzano mnie po rozległym obozowisku fabrycznym w mieście Burg obok Magdeburga. Parę tysięcy robotników pracowało przy montowaniu maszyn, przeznaczonych dla cukrowni i młynów. W tym mieście, zaludnionym przez pracowników jednego z najpotężniejszych koncernów przemysłu niemieckiego, wytwarzającego dziś prawdopodobnie inne nieco maszyny, do innej melosy: ludzkiej —

nie widziałem ani jednej twarzy wesołej, śmiejącej, pogodnej. Przekleństwo pracy zaciążyło nad ludźmi, począwszy od niezmiernie aktowego naczelnego dyrektora, a skończywszy na chłopcu do zbierania rupieci czy na starciem sprzątaczu żużli.

Toteż ostrzegam spóźnionych romantyków, poszukujących egzotyki w ulicy Dolnych Młynów: Carmen tutejsza nie wie co to castagnetty, nosi wydeptane buciki na nogach i, co najgorsze, pachnie głodem.

dwa drewniane koła szufelkowe, które czasu burzliwej pogody i silnego falowania morza, mogły być zdejmowane i przenoszone na pokład. Zapas paliwa składał się z 75 ton węgla i 100 metrów kub. drzewa.

Wątpliwości co do szczęśliwego przebycia na takim statku oceanu były tak poważne i ogólne, że kapitanowi „Savannah“, nazwiskiem Moses Roger, przez długi czas nie udawało się zebrać załogi okrętowej. W całym Nowym Jorku nie znalazł się ani jeden marynarz, któryby zechciał zaryzykować życie na pokładzie statku nieznanego zgoła typu. Gdy w końcu i ta trudność została pokonana, w pamiętnym dniu 22 maja 1819 roku w porcie Savannah podniesiono kotwicę. „Dziwo-statek“, rozpiąwszy żagle i puściwszy w ruch maszynę, pomknął jak strzała na morze... Aliści owa początkowa, ostentacyjna szybkość nie trwała długo. Już po kilku godzinach kapitan Roger rozkazał zdjąć koła, a uczynił to w tym celu by po przybyciu do Liverpoola móc swoją parową instalację zaprezentować w możliwie nienagannym stanie. Wobec tego, podczas przejazdu maszyną uruchomiona była tylko przez 80 godzin, przytem starano się w ten sposób o zezdzać również paliwo, aby później, dobijając do brzegów brytyjskich, móc puścić statek „całą parą“, wzbudzając temsamem zawiść Anglików.

Żałoga okrętu „Savannah“ opowiadała, że ilekroć na pełnym morzu rozpalono kocioł i czarne kłęby dymu poczęły wydobywać się z komina, objaw ten wywoływał alarm na spotykanych w drodze statkach: sądzono, że na „Savannah“ wybuchł pożar i spieszono na ratunek! Wychołająca w owe czasy w New-Yorku gazeta „Mercantile Advertiser“ pisała:

„Któż odważyłby się przed dwudziestu jeszcze laty przepowiedzieć, że w 1819 r. zbudowany zostanie 350-tonnowy okręt, będący w stanie za pomocą siły parowej przepłynąć Atlantyk! Fantastyczna mrzonka stała się faktem! Wraz z setkami widzów byliśmy świadkami wyruszenia z naszego portu parą poruszanego statku, który z błyskawiczną szybkością pomknął na morze!“

Ów prototyp linjowców atlantycznych potrzebował na przebycie drogi z Savannah do Liverpoolu aż 26 dni, podczas gdy dzisiejsze morskie olbrzymy „pożerały“ odległość tę w niespełna pięć dni. W Liverpoolu okręt doznał entuzjastycznego przyjęcia; wszyscy mieszkańcy wylegli na jego powitanie, a władze miejscowe przybyły na pokład, składając gratulację kapitanowi Rogerowi i urządzając oważe niby zwycięskiemu wodzowi! Po kilku dniach postoju, pierwszy transatlantyczny parostatek udał się w dalszą podróż, odwiedzając po kolei: Sztokholm, Kronsztadt i Peter-burg. Dnia 10 października okręt rozpoczął swą podróż powrotną do Ameryki.

Wobec doskonałych wyników „jazdy próbnej“, właściciel statku spodziewał się sprzedać go za wysoką cenę. Tymczasem nadzieje te bynajmniej się nie ziściły: okręt nikt nabyć nie chciał. Nie pozostawało więc nic innego jak „dziwo-statek“ za mienie znów na zwykły żaglowiec. I jako taki „Savannah“ pełnił służbę przez lat wiele, aż w r. 1882 rozbił się u brzegów Nowej Fuulandji. Po „Savannah“ jako pierwszy parowy żaglowiec“ przepłynął Atlantyk okręt holenderski „Curacao“, następnym był „Royal William“.

## Biblioteka Masaryka przechodzi na własność narodu

(;) Państwowa komisja regulacyjna ma w tych dniach zadecydować o miejscu, na którym ma stanąć Instytut Naukowy im. Masaryka, gdzie umieszczona zostanie m. in. również wielka naukowa biblioteka, jaką w spuściźnie prezydenta Masaryka przekazuje na własność całego narodu czesko-słowackiego. Biblioteka Masaryka rzeczywiście zasługuje na większą uwagę. W najbliższym czasie powiększona ma być o nowe dzieła, stanowiące bibliotekę znakomitego uczonego rosyjskiego, historyka Platonowa. Biblioteka Platonowa składa się z 7.000 tomów naukowych. Biblioteka Masaryka jako całość jest wiernym odbiciem Masaryka jako męża stanu i filozofa-socjologa. Corocznie biblioteka ta powiększa się o 8.000 tomów, z czego 80 procent zamawia T. G. Masaryk bezpośrednio sam. Ciekawem jest, co i jak prezydent zamawia dla swej biblioteki i co studjuje obecnie.

Bibliotekarz prezydenta dr. Ostrožil powiada, że najbogatszy dział biblioteki odnosi się do Rosji, wojny światowej i religji. Oddział wojny światowej obejmuje dzieła o historii wojny światowej, jak również naukowe traktaty o prowadzeniu wojny itp. W ostatnim czasie zamawia się do biblioteki najwięcej dzieł, traktujących o nowych prądach ideologicznych w Niemczech współczesnych. Bogaty jest również dział odnoszący się do wszelkich dziedzin życia słowackiego. Literatura słowacka wogóle w zbiorach Masaryka zajmuje poważne miejsce, a wzbogoceny zostanie zbiorem słowackich książek uzyskanych od pewnego kolekcjonisty z Turczańskiego św. Marcina. Zajmującym jest, jak prezydent oddaje do biblioteki przeczytane książki. Pierwsze czyste kartki tytułowe zapisane są notatkami pisanymi główką przez prezydenta. Notatki te będą doskonałym źródłem badań dla pisarza, który zajmie się napisaniem życiorysu pierwszego prezydenta Czechosłowacji. Obecnie czynione są doświadczenia, jakby notatki te należało utrwalić na papierze. Notatki te będą ofotografowane, aby i w ten sposób zachować cenne uwagi prezydenta.

Biblioteka stanie się własnością narodu i udostępniona będzie dla każdego, kto okaże zdolność do pracy naukowej bez względu na to czy posiada tytuł uniwersytecki czy nie. Gmach biblioteki urządzony będzie tak, aby można było w jego salach spokojnie studjować. Będzie to zaprawdę wielką ofiarą dla narodu czesko-słowackiego, zważywszy, że prywatna biblioteka prezydenta obejmuje najwspanialsze dzieła naukowe, a równocześnie notatki prezydenta.

**KAZDY** może być budowniczym własnej przyszłości.

**Deklarujcie na KEREN HAJESOD-fundusz odbudowy Palestyny**

# Sen zimowy zwierząt

(—) Wszystkie twory żywe są mniej lub więcej przystosowane do otoczenia i warunków, w których żyją. Wielką rolę odgrywa między innymi przystosowanie do pór roku, które sprawia, że zwierzęta, skazane przez nadchodzącą zimę na brak pożywienia, przenoszą się do okolic cieplejszych. Nie przedstawia to większej trudności dla ptaków i ryb. Trudniej byłoby odbywać tę wędrówkę ssakom. Stąd te z nich, które nie mogłyby wyżyć w zimie, a których natura nie wyposażyła w instynkt robienia zapasów, zapadają w sen zimowy. Jedne jak świstak, nietoperz, suseł przespiają bez przerwy cztery do 5 miesięcy zimowych inne zaś jak chomik, borsuk mają sen przerywany.

Sen zimowy zwierzęcia poprzedza obniżenie temperatury jego ciała. Gdy ciepota spada do 15 względnie 10 stopni C. wówczas zwierzę zapada w sen. W śnie ciepota obniża się w dłuższym ciągu aż do granicy 3 wzgl. 2 stopni C. Poniżej 2 stopni C. ciepota ciała zwierzęcia nie spada nawet wówczas, gdy temperatura otoczenia jest znacznie niższa. Jeśliby groziła taka ewentualność, np. w okresie wielkich mrozów, wówczas zwierzę hudsoni się, co powoduje szybki wzrost temperatury.

W czasie zimowego snu zwierzęta nie przyjmują pokarmów, za wyjątkiem tych, które mają sen przerywany. Serce ich kurczy się raz na kilka minut, a liczba oddechów zmniejsza się do kilku na minutę, przyczem oddechy te są bardzo słabe. Czucie u śpiącego zwierzęcia prawie zupełnie zniesione, również inne zmysły są nieczynne. Sen zimowy jest więc stanem życia utajonego. Ciekawie zachowuje się waga. U większości zwierząt opada ona wolno. Zauważono jednak, że niektóre zwierzęta nietylko nie chudną w czasie snu zimowego, lecz nawet wykazują nieznaczny przyrost wagi. Tłumaczy się to tem, że zwierzę oddychając w czasie snu, wiąże tlen z powietrza i tylko część jego wydala w postaci bezwodnika węgłowego, resztę zatrzymuje w organizmie. Ten właśnie zatrzymany tlen powoduje wzrost wagi śpiącego zwierzęcia.

Na opędzenie najpotrzebniejszych potrzeb życiowych organizmu zużywa śpiące zwierzę przede wszystkim nagromadzony w lecie tłuszcz, którego spotrzebuje ilości minimalne, gdyż przemiana materii ograniczona zostaje do 1 proc. W śnie zimowym ustaje również podział komórek, czyli zwierzę nie rośnie, ani nie odnawia tkanek. Istnieje pod tym względem jeden ciekawy wyjątek. Jeśli zwierzę pogrążone we śnie zostanie zranione rana goi się normalnie, gdyż okoliczne komórki odzyskują zdolność mnożenia się.

Przyrodnicy oddawna śledzili za bezpośrednią przyczyną zapadania w sen zimowy. Badania te nie zostały uwienczone do dziś dnia pomyslnym skutkiem. To też jedni twierdzą, że sen zimowy zależy od osłabienia działalności tarczycy, inni, że wywołuje go nadmierne nagromadzenie bezwodnika węgłowego we krwi, spotykane u zwierząt zapadających w sen zimowy. Przypisuje się również sprowadzanie snu zimowego działalności odrębnego gruczołu snu zimowego, leżącego u zwierząt w pobliżu grasicy. Gruczoł ten rozrasta się u zwierząt na schyłku jesieni.

A. K.

# Wieczorynka u Nababa

## Kryzys i im dał się we znaki

\*Korespondentka Journalu, sędziwa Myriam Harry bawi obecnie w Persji. Nadesłała ona z Bagdadu barwny opis przyjęcia, jakie się odbyło w pałacu jednego z tamtejszych nababów. Nabab to zniekształcone słowo „nau-ab“, stanowiące przydomek perskich magnatów. Rekrutują się oni spośród arystokratów hinduskich, wyznania muzułmańskiego, osiadłych w Persji.

Kryzys dał się im również we znaki, mimo to nie obniżyli dotychczas stopy życiowej. Nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, że w obliczu światowego kryzysu, nawet „nabab“ traci prestiż.

W pałacach ich, urządzonych z przepychem, odbywają się bardzo często lukullusowe uczyty na cześć zaproszonych gości. A rok, rocznie w okresie świątecznym (Aszura) każdy nabab organizuje widowiska teatralne, które trwają dziesięć dni, to znaczy przez cały czas trwania uroczystości na cześć trzech męczenników Islamu: Ali, Hassana i Husseina, którzy przed wiekami brali czynny udział w walkach, toczących się o spuściznę po proroku.

Kalif Ali był zwalczany przez samozwańczego kalifa. Zamordowano go w meczecie, syna jego Hassana spotkał taki sam los, zaś drugi syn Alego — Hussein wraz z całą rodziną został porzucony w głębi pustyni, prążonej słońcem, a pozbawionej wody. Lecz „prawowiercy“ muzułmanie wierzą, że syn Husseina żyje po dziś dzień. Czczą w nim „tajemniczego mahdi“ i pokładają w nim wielkie nadzieje. Jest on jakby Mesjaszem islamu.

Otóż widowiska urządzone przez nababów perskich mają charakter misterjów nabożnych ku czci muzułmańskich męczenników. Tem się jednak różnią od misterjów średniowiecznych, że tkwi w nich pierwiastek okrucieństwa i sadyzmu. Na program „tazie“ składają się nietylko przedstawienia, ale procesje biczowników, oraz seanse wzajemnego torturowania się.

Dawni szachowie łożyli olbrzymie sumy na

organizację „tazie“, ale dzisiejszy szach skasował procesje i zbyt krwawe widowiska. To też Persowie wędrują do Iraku, aby tam pofolgować wrodzonym instynktom.

„Tazie“ czyli teatr znajduje się w siedzibie każdego zamożniejszego Persa muzułmanina. Nawet przyszli posłowie i senatorowie starają się zjednywać sobie wyborców, zapraszając ich na wspaniałe przedstawienia. „Tazie“ rozpoczyna się rano, dzieli się na dziesięć aktów i trwa z przerwami dziesięć dni. Wieczorami odbywają się pochody, oraz recytacje tekstu dramatu przez osobnika noszącego tytuł „roze“. Niektóre „tazie“ odbywają się wewnątrz meczetów i są niedostępne dla niewiernych.

Recytacja pana „roze“ rozpoczyna się od słów: Ali, lwie Boga — żegnaj! Hassanie — bramo raju, żegnaj! Husseinie — liljo milcząca, żegnaj!

Widzowie chórem powtarzają inkantację.

Następnie poprzedzani przez orszak niewolników dzwigających na głowach latarnie, kosesze z kwiatami, tace pełne ciastek, zwoje jedwabi i dywanów — wjeżdżają na pięknych koniach dwaj młodzieńcy, w haftowanych ak samitnych sukniach. Konie mają na szyjach kolce, wysadzone drogiemi kamieniami.

Jeden z młodzieńców gra rolę Kassema, pana młodego, drugi jego drużby.

Siadają oni na dywanie i w milczeniu przyjmują podarki ślubne składane u ich stóp. „Roze“ wzywa narzeczoną — ale narzeczoną nie przyjdzie, bo znajduje się razem ze swym ojcem Husseinem na bezdrożach pułstyni, skazana na powolną śmierć w ogniu słonecznym.

Tłum wybucha płaczem. Płaczą wszyscy — aktorzy i publiczność, starzy i młodzi. Rozpacz ich jest szczerą. Po raz wiadomo, którzy przeżyją tragedję Husseina. Wierzą, że dwaj młodzieniaszki również zginą śmiercią gwałtowną, że pan młody spocznie w zimnym grobie pod krwawym całunem.

Clou przedstawienia to pochod młodych bi-

## TO I OWO

### Ostatni lot Lindbergha a komunikacja Ameryka-Europa

\*Znany lotnik amerykański Ch. Lindbergh powitany był po swym przylocie do ZSSR nadzwyczaj okazale i serdecznie. Lot jego uważa się nietylko za wspaniały wyczyn sportowy, ale zarazem za próbny lot, mający być początkiem stałej komunikacji lotniczej pomiędzy Europą a Ameryką. Lindbergh jest zdania, że połączenie to może być uskutecznione tak drogą północną, jak drogą południową. Południowa droga jest o tyle dogodniejsza, że używana może być w ciągu całego roku. Ale przy lotach południowych należy liczyć się z dłuższą trasą niż przy lotach transoceanicznych z Europy do Ameryki na północy. Złą stroną tego drugiego lotu jest niebezpieczeństwo, zagrażające lotnikom tak w jesieni jak i w zimie. Lindbergh przewiduje, że połączenie lotnicze pomiędzy Ameryką a Europą może być uskutecznione w ciągu najbliższych lat i że ZSSR nie mało się do tego przyczyni.

Znany badacz polarny dyrektor Wszechzwiązkowego Instytutu Polarnego, prof. Samojłowicz wyraził się o problemie lotów pomiędzy Europą a Ameryką następująco:

— Sowieccy badacze północy witają pracę Lindbergha, który praktycznie studjuje również arktyczny plan lotu z Ameryki do Europy. Wizyta Lindbergha w ZSSR, zwłaszcza zaś w Leningradzie ma doniosłe znaczenie nie tylko dla badań polarnych bieżących, ale dla przyszłej pracy w kierunku zaprowadzenia stałej komunikacji pomiędzy temi dwoma kontynentami.

Sowieccy lotnicy już od kilku lat odbywają długie loty arktyczne. W roku 1924 przy pomocy samolotów zbadano drogę dla „karskiej ekspedycji“. Loty sowieckich lotników z Dalekiego Wschodu na Alaskę dowodzą, jak łatwe daloby się uskutecznić stałe połączenie powietrzne pomiędzy azjatyckim wybrzeżem ZSSR a Ameryką. Mojem zdaniem — powiedział prof. Samojłowicz — niedaleki jest czas, kiedy uskuteczniiona będzie regularna komunikacja powietrzna pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi przez sowieckie kraje polarne.

### Dziesięciolecie szwedzkiego instytutu drogowego

\*W roku bieżącym przypada 10-ta rocznica założenia szwedzkiego Instytutu Drogowego. Zadaniem tej instytucji jest czynienie doświadczeń naukowych w dziedzinie budowy i konstrukcji dróg, oraz utrzymywanie ruchu na tych drogach. Instytut, który należy obecnie do państwa, założony został przez Automobilklub szwedzki.

Prace Instytutu pozwoliły na poczynienie oszczędności, sięgających milionów koron w zakresie utrzymywania i budowy dróg. Pośród specjalnych kwestji, wchodzących w zakres prac Instytutu, znajduje się sprawa roztopów wiosennych, oraz technika pokrywania szos, która dzięki specyficznym własnościom klimatu przedstawia w Szwecji znaczne trudności i wymaga wielkich nakładów pieniężnych.

czowników. Dzieci, odziane w czarne długie koszule, wycięte na plecach, zadają sobie bolesne rany dyscyplinami.

Po przedstawieniu publiczność dzieli się słowami i ciastkami, a upominki, złożone u stóp młodych aktorów, stają się również własnością widzów.

— oś —



# LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

## Co to jest apopleksja?

(1) Jednym z najbardziej przerażających wypadków chorobowych, uderzających jak piorun z jasnego nieba i powalających zupełnie zdrowego na pozór człowieka, jest atak apoplektyczny, polegający na pęknięciu jakiegokolwiek naczynia krwionośnego w mózgu i wylewie krwi w obrębie tkanek mózgowych. Grozę położenia potęguje przytem dość znaczny procent wypadków śmiertelnych; statystyka większych miast wykazuje, że ponad 6 procent wszystkich zejść śmiertelnych przypisać należy na karb apopleksji.

Na szczęście jednak większość wypadków krwotoku mózgowego przebiega łagodnie. Po nagłym, jak powiedzieliśmy wyżej, albo też poprzedzonym zwiastunami wybuchu choroby przychodzi do utraty przytomności i upadku chorego — jeśli tylko centrum oddechowe nie zostało porażone, co bardzo szybko, nieraz w ciągu kilku minut, prowadzi może do śmierci. — Jest nadzieja, że chorego po jakimś czasie odzyskuje świadomość, a z nią, razem tendencją do wyrównania szkód wyrządzonych przez atak.

Czy i w jakim stopniu dadzą się usunąć następstwa takiego pęknięcia naczynia mózgowego, z których najważniejszym są porażenia rozmaitych grup mięśniowych, to zależy od lokalizacji i rozmiarów zniszczenia, dokonanych przez krwotok.

Także inne schorzenia naczyń mózgowych prowadzić mogą do podobnych objawów a nawet śmierci; tutaj wyszczególnić należy zaciśnięcie tętnicy mózgowej przez jakieś ciało obce, znajdujące się w krwiobiegu (na przykład kłuz, odrywający się niekiedy w przebiegu choroby serca), lub tromboza czyli powolnie wytwarzający się zakrzep w któremkolwiek naczyniu mózgowym w przebiegu niektórych chorób infekcyjnych, który to zakrzep również prowadzić może do przerwania komunikacji w obiegu krwi w mózgu i co za tym idzie, do uszkodzenia tkanki mózgowej.

Atak apoplektyczny ma jednak za przyczynę najczęściej

**arteriosklerozę mózgu.**

Jest to, jak wogóle zwapnienie tętnic, jednym z objawów starzenia się organizmu, przed czem, oczywiście, nikt uchronić się nie może; na starość nie znaleziono jeszcze lekarstwa; organizm, jak każda maszyna, raz musi się zużyć. Jednakowoż arterioskleroza mózgu nie musi przebiegać równoległe z identycznym cierpieniem naczyń krwionośnych innych organów: nerek tętnicy głównej, czy serca. Czasami naczynia mózgu, mimo daleko posuniętej arteriosklerozy innych organów, nie wykazują poważniejszych zmian chorobowych i na odwrót.

Duże znaczenie przypisuje się pewnym truciznom; i tak alkohol jest niewątpliwie poważnym szkodnikiem. Także ołów który jednak na szczęście w życiu codziennym nie odgrywa znaczniejszej roli, działa niekorzystnie. Nie można zarzucić, że i nikotyna odbija się fatalnie na stanie naczyń mózgowych, natomiast niebezpieczeństwo, związane ze spożyciem kawy i herbaty zdaje się być przeceniane. Natomiast olbrzymie znaczenie przypisać należy

**syfilisowi,**

który wyrządza też poważne szkody w aortie t. zn. tętnicy głównej. Znaczna większość krwotoków mózgowych przed pięćdziesiątym rokiem życia ma, z dużą dozą prawdopodobieństwa, podłoże syfilityczne.

Z chwilą, kiedy układ tętnicy mózgu doznał już raz upośledzenia i nie stoi na wysokości zadania, wystarcza najmniejsza szkodliwość, powodująca podniesienie ciśnienia w żyłach względnie zastój w żyłach, aby wywołać pęknięcie naczynia. Tutaj należą większe wysiłki, dźwiganie ciężarów,

silniejszy kaszel, nadmierne parcie przy wypróżnieniu, także gorąca kąpiel. Bywają jednak wypadki, w których w czasie spokojnego siedzenia, a nawet w czasie snu, a więc bez jakiegokolwiek zewnętrznego bodźca, przychodzi do pęknięcia zmienionego już przedtem chorobowo naczynia.

Stąd też kandydaci na apoplektyków a więc ludzie, u których stwierdzono możliwość podobnej katastrofy, powinni być jak najbardziej ostrożni, unikać wysiłków, schylania się, dźwigania, pośpiechu i ścisku: powinni dbać o regularność wypróżnień, nie jeść za dużo mięsa i wogóle unikać zbyt obfitych posiłków i zbyt wielkiej ilości płynów. Wśród tych ostatnich szczególną uwagę zwrócić należy na

**alkohol;**

nie wystarcza ograniczenie się tylko w spożywaniu alkoholu, najlepsza jest zupełna abstynencja. Tak samo ograniczyć należy palenie tytoniu. Ostrożności te tem bardziej są na miejscu, jeśli chorzy skarżą się na pewne objawy wstępne, jak zawroty głowy, szum w uszach, nudności lub omdlenia, które często spowodowane już są drobnymi wybroczynami z małych naczynek mózgowych.

Jeśli już przyszło do ataku apoplektycznego wraz z utratą przytomności, to na razie należy zaniechać wszelkich poważniejszych zabiegów, a przedewszystkiem przewożenia czy przenoszenia

chorego. Ułożenie poziome pacjenta ze wzniesioną cokolwiek głową, worek z lodem na głowę, postawienie pijawek i dbanie o należyte funkcjonowanie serca, — to najważniejsze, co można zrobić dla chorego. Ważne jest również opróżnienie odbytnicy (przez lewatywę) i pęcherza moczowego.

Gdy chory wróci do przytomności, przystąpić można po upływie kilku tygodni do zabiegów, mających na celu usunięcie lub bodaj zmniejszenie następstw krwotoku mózgowego, a więc

**w pierwszym rzędzie porażeni.**

Łagodne masaże porażonych mięśni, elektryzacja, ciepłe zmywanie i bierne ruchy, wykonywane przy pomocy osób drugich, mogą jeśli nie całkiem, to przynajmniej w części wyrównać szkody, wyrządzone przez krwotok. Ćwiczenia takie kontynuować należy cierpliwie i ostrożnie, przynajmniej przez pół roku. Najtrudniej bywa z upośledzeniem mowy; trzeba tu spokojnie i cierpliwie uczyć chorego ustawiania warg i wymawiania każdej litery, potem każdej zgłoski i słowa. Przy porażeniach prawostronnych dobrze jest uczyć chorego pisać lewą ręką, co po początkowych trudnościach udaje się jednak bardzo szybko.

Jeśli nawet nie przychodzi do grubszych defektów pamięci i inteligencji to jednak prawie zawsze zauważyć można pewne zmiany psychiczne, takie jak szybkie nużenie się chorego, brak zainteresowań, drażliwość, egocentryczność, które już pozostają na stałe. Tylko bardzo nieznaczna ilość pacjentów wraca zupełnie do zdrowia.

## Kronika lekarska

### TAMOWANIE KRWOTOKÓW CUKREM GRONOWYM.

(1) Lekarz angielski Eason, z Londynu podaje, że w znacznej ilości krwotoków udało mu się nawet w tych wypadkach, gdzie inne środki lecznicze zawiodły, doprowadzić do zatamowania upływu krwi przez zastosowanie 50-procentowego, wodnego roztworu cukru gronowego. W grę wchodziły głównie krwotoki z nosa, po ekstrakcji zęba i wypadki krwawych wymiotów.

Leczenie polegało na tem, że kawałek waty lub gąbki, nasycony roztworem cukru, przykładano na krwawiącą powierzchnię, co bardzo szybko przerywało krwawienie. W wypadkach wymiotów krwawych nawet bardzo ciężkich, podawano choremu co godzinę, w dzień i w nocy, po 15 gramów roztworu cukru do żucia, co oprócz zatamowania krwotoku miało jeszcze tę dobrą stronę, że stanowiło dobre pożywienie dla chorego (500 kaloryj), który w inny sposób na skutek wymiotów nie mógł się odżywiać.

### SKRZYWIENIE KRĘGOSŁUPA U DZIECI.

Cokolwiek powiemy o dzisiejszej szkole, przyznać musimy bezstronnie, że na polu higieny szkolnej poczyniła ona wielkie postępy, przynajmniej w wielkich miastach i kulturalniejszych ośrodkach. Warunki, w których młodzież się uczy, dalekie są jednak mimo wszystko od ideału. Istnieje cała li-

tania bolączek, które musi się wprzód usunąć.

Do takich właśnie najważniejszych bolączek należy sprawa zniekształcenia postawy ucznia w szkole. Przypatrzmy się tylko uważnie dzieciom, jak wielka ich ilość trzyma się krzywo, ilu jest zgarbionych, z odstającymi łopatkami, z kręgosłupem wykrzywionym do boku itd. Są to wszystkie następstwa przesiadywania w nieodpowiedniej pozycji w ławce szkolnej. Dziecko, które przez kilka lat, po 5 godzin dziennie siedzi w nienaturalnej postawie, zniekształca swój kościec; mięśnie utrzymujące poszczególne kości w pewnym stosunku do siebie, zanikają lub przerastają i burzą harmonję poszczególnych odcinków ciała.

Nie jest to obojętne dla zdrowia młodego człowieka. Pomijając już bowiem względy estetyczne, zniekształcenie kośceca usposabia do pewnych chorób, w pierwszym rzędzie chorób serca i płuc. Dlatego też powinniśmy się starać o to, by szkoła miała dobre ławki, pozwalające uczniowi na przyjęcie wygodnej i naturalnej pozycji w czasie siedzenia. Następnie powinni nauczyciele zwracać stałe uwagę na dobre trzymanie się dzieci w szkole. Najważniejszą wreszcie rzeczą w przeciwdziałaniu ujemnym skutkom siedzenia w ławce szkolnej są ćwiczenia cielesne, ruch i zabawa. Dlatego też złą usługę wyświadczają swoim dzieciom ci rodzice, którzy bez ważnych powodów zwalniają je od gimnastyki szkolnej i ćwiczeń.

## Odpowiedzi redakcji

**KRAKOWIANKA NR. 22:** Jest to w każdym razie objaw nienormalny, a jako taki niepożądany; wymaga zbadania przez ginekologa i ewentualnie leczenia.

(1) **MARNE ŻYCIE, DOBCZYCE:** 1) Można stosować stałe, bez żadnych szkodliwych następstw dla serca. — 2) Sama insulina takiego skutku dać nie może. Jest ona tylko środkiem pomocniczym dla organizmu, a nie lejącym przyczynę choroby. — 3) Bez stosowania insuliny w warunkach, które Pan w kartce swej podaje, obejść się nie można. Natomiast ustalenie odpowiedniej diety, bez dokładnej znajomości chorego samego i jego stanu, jest niemożliwe. Dlatego też wskazówek udzielić

może tylko lekarz ordynujący. 4) Nieszkodliwe.

**POLA:** 1) Spróbować kilka razy dziennie nacierać świeżo uciętym płatkami cytryny. — 2) i 3) Wskazane noszenie obcisłych pończoch gumowych co i na jedną i na drugą dolegliwość wpłynie korzystnie. — 4) Wymaga obejrzenia przez lekarza chorób skórnych.

**7-LETNI ABONENT, SYJONISTA.** 1) Proszę myć twarz codziennie gorącą wodą i mydłem nieprzetłuszczone. W ciągu dnia 2—3 razy zmywać wacikiem, zamoczonym w rozcieńczonej wodzie kołniskiej. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. — 2) Prawdo-

podobnie ta sama przyczyna, która wywołuje nadmierną tłustość cery: t. zw. „lojotok“. — 3) Nacieranie skóry głowy codziennie spirytusem salicydowym; naświetlanie przynajmniej raz na tydzień lampą kwarcową — 4) Przyczyną bywa

nadmierna nerwowość, i tu także radzimy kilka razy dziennie zmywać twarz wodą kolońską i zaraz potem pudrować.

**MŁODA MATKA:** 1) Występuje najczęściej między 3-cim a 6-tym miesiącem życia, w miesiącach

zimowych. — 2) Dużo słońca i pobytu na świeżym powietrzu. Nadto swoiste środki przeciwwkrzywiczne, zawierające witaminę D. (n. p. vigantol, vitavit itd.) według przepisu lekarza.

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

## Antyżydowski kurs w Polskim Związku Wioślarskim nie da się utrzymać jako niezłociowy

### Odpowiedź „niewiernych“ żydowskich wioślarzy

(—) Były mistrz wioślarski Polski p. W. Długoszewski z Krakowa, od kilku lat redaktor sportowy, fachowiec w gałęzi wioślarskiej, zabrał głos na łamach oficjalnego organu PZTW „Sport Wodny“ (Warszawa) i w Nr. 15. z września br. w artykule pt.: „Co nam zostało do zrobienia“ poruszając szereg słusznych i uzasadnionych bolączek sportu wioślarskiego w Polsce, pisze między innymi:

„Mamy także inne zaległości trochę organizacyjne. Dlaczego np mamy w Polsce potrójne wioślarstwo. Pierwsze to jest oficjalne wioślarstwo związkowe z prezesem, komitetem wykonawczym, komisją sportową, komisją wioślarską kobiecego itp. szukanami, aczkolwiek bez propagandy i porządnego sekretariatu.

Drugie wioślarstwo to niezwiązkowe, ale „katolickie“. Mamy szereg klubów, zwłaszcza po mniejszych miastach, które do związku nie należą. Trzecie wioślarstwo to „niewierni“, a więc Niemcy i Żydzi. Ciekawym jest, że te dwa narody, tak nienawidzące się, jak to widzimy obecnie na przykładzie Niemiec, w Polsce na tym punkcie, na punkcie nienależenia do PZTW są zgodne.

Ale przecież są sposoby do zmuszenia ich do wstąpienia do Związku. (Tu mówi autor o wspaniałych przystaniach niemieckich, stojących odłogiem i domaga się od Związku i władz państwowych wkroczenia, a nawet wyłączenia).

Gorsza sprawa jest z wioślarstwem żydowskim. Mamy kluby asymilacyjne, które chętnie poddają się wszelkim przepisom (np. Kalisz 1930), ale mamy także szeroko rozpoznany Związek Makkabi, który na podstawie dotychczasowych przepisów nie może wstąpić do związku. Ale w klubach tych uprawia się wioślarstwo i to może bardziej sportowo, niż w niejednym z naszych klubów i jeśli się umożliwi klubom tym startowanie w regatach związkowych to kto wie, czy wioślarstwo w niektórych ośrodkach nie podniosłoby się wydatnie, aczkolwiek na tak niskiej podstawie, jak animozja rasowa.

Ciekawym jest, że do niektórych klubów związkowych należą Żydzi. Niejednokrotnie startowali oni w biegach o mistrzostwo Polski. I nikt tego nie podniósł, nikt nie protestował. A więc dlaczego protestować, jeśli idzie o start całego klubu? Jeśli na sprawę tę popatrzymy się z państwowego punktu widzenia, to niema powodu robić różnicy między obywatelami tylko dlatego, że są innego wyznania.

Nie jestem tutaj obrońcą żydostwa i jeśli się dało Żydów wyeliminować poza nawias polskiego społeczeństwa, sambym głosował za tem. Ale mam wrażenie, że jest to w obecnych warunkach niemożliwym. I jeśli żydowskie kluby startują w mistrzostwach piłkarskich, pływackich, lekkoatletycznych, a nawet w tenisowych, do których przez długi czas trwał silny opór ze strony innych towarzystw, to stanowisko wioślarstwa jest nieco niezłociowe.

Niemniej sprawy te muszą być jakoś załatwione. Nie sposób bowiem godzić się z istnieniem wioślarskiego ruchu sportowego, na który niema wpływu związek. Właśnie w interesie naszego wioślarstwa leży, aby na wodach polskich nie było towarzystwa, które nie na-

leżałoby do związku i nie podlegało jego jurysdykcji. Raczej doprowadzić do rozwiązania towarzystw niezwiązkowych.

Jak więc widzimy sami działacze czołowi w PZTW doszli do przekonania, że obecny stan charytacyjny nie da się utrzymać i jest „niezłociowy“. Zaczyna się już o tem publicznie i oficjalnie mówić i pisać w łonie PZTW istnieje już krytyka i opozycja. Stary prezes honorowy p. Radwan z Kalisza i twardy prezes czynny p. Loth z Warszawy czują już powiew nowego świeżego powietrza, idący od młodych. Jeszcze wprawdzie wyraźnie „czuć“ mentalność antyżydowską, zastrzeżenia usprawiedliwiające, ignorancję orjentacji w stosunkach żydowskich i lawirowanie niezdecydowane na punkcie konkretnych postulatów, — gdy mowa o „klubach asymilacyjnych“, „animozji rasowej“, „wyeliminowaniu Żydów poza nawias polskiego społeczeństwa“, „sposobach zmuszania do wstąpienia do Związku“, „doprowadzeniu raczej do rozwiązania towarzystw niezwiązkowych“, — ale w każdym razie jest także uznanie pracy żydowskich wioślarzy i podniesienie korzyści zrzeszenia tychże z punktu widzenia interesów państwowego sportu wioślarskiego i ogólnopolskiego.

## Hitleryzm w sporcie śląskim

### Komórki hitlerowskie w klubach sportowych na Śląsku. — Rozłam w Katowickim Klubie Tennisowym

(—) Prasa katowicka donosi o rozłamie w Katowickim Klubie Tennisowym. Po 19-letniej kadencji podał się do dymisji prezes klubu p. Nawratil oraz członkowie zarządu Meisenfeld i prok. Kulej. Jak się okazuje, w klubie tym zrzeszeni są liczni członkowie — Niemcy, którzy przed niedawnym czasem urządzili pod egidą klubu libację, urozmaiconą pieśniami hitlerowskimi. Rozentuzjowani hitlerowcy wygłaszali podburzające przemówienia, kolidujące z kodeksem karnym, co w rezultacie doprowadziło do sprządzenia libacji.

Hitlerowcy wpadli na pomysł wykrętnego tłumaczenia się, iż prezes klubu wiedział o urzędzeniu libacji i wyraził na to zgodę, tymczasem okazało się, iż p. Nawratil w tym czasie bawił na urlopie.

Wywołało to jeszcze większą burzę i doprowadziło do ustąpienia najpoważniejszych członków Katowickiego Klubu Tennisowego. Sprawa a ró-

wnocześnie zainteresowała się prokuratura, która wdrożyła ostre dochodzenie. Śląski Okr. Zw. Tennisowy zawiesił K. K. T. aż do wyświeślenia sprawy przez prokuraturę.

Niewątpliwie władze przystąpią obecnie do likwidacji komórek hitlerowskich w klubach, uprawiających propagandę polityczną pod płaszczykiem sportu.

### PRZECIW SPROWADZANIU ZAWODNIKÓW Z NIEMIEC.

(—) W związku z zaangażowaniem zawodników niemieckich na wyścigi motocyklowe w dniu 17. bm., organizowane przez Stadjon (Mysłowice) Zarząd Okr. Zw. Motocyklowego Śląsko-Dąbrowskiego zawiesił w czynnościach wyższą Sekcję, gdyż w wyżej przytoczonym fakcie dopatrzył się nielejalności w stosunku do uchwał i zarządzeń o nieangażowaniu zawodników z Niemiec oraz złamania solidarności w polskim sporcie

## Nauczka dla Anglików

(—) Turniej tenisowy w Wimbledonie, który jest właściwie dorocznym turniejem o mistrzostwo świata, cieszy się oczywiście niezwykle zainteresowaniem i powodzeniem. Nic też dziwnego, iż na turniej ten przybywają dziennikarze z całego świata, aby natychmiast przesyłać ołbrzymie relacje dla dzienników, które obsługują Anglię jednak mało się tem przejmują — przeznaczają — jak to było w roku bieżącym — około dziesięciu kart dla całej prasy europejskiej!

Na turniej przybyło w rb. kilkudziesięciu dziennikarzy, którzy mimo interwencji konsulatów bezpłatnych kart prasowych nie otrzymali. Dla dzienników francuskich przypadły zaledwie dwie karty, podczas gdy sprawozdawców przybyło kilkunastu. Organizatorzy jednak nie chcieli ustąpić ani na krok dając do zrozumienia, iż na zagani-

cznej prasie mało im zależy.

Tymczasem niespodziewanie Anglija stanęła do walki w finale pucharu Davisa z Francją w Paryżu. Dziennikarze francuscy odplacili się pięknym i nadobnym swym obojętnym kolegom angielskim. Na finał przybyło do Paryża kilkudziesięciu reprezentantów potężnych „concernów“ prasowych Anglii, którym związek sportowych dziennikarzy Francji odmówił wogóle karty wstępu. Tym razem interwenjował konsulat angielski — ale bezskutecznie, trzeba było zakupić bilety zrezygnować z udogodnień specjalnie urządzonych łóż prasowych.

Jak każda wojna, tak i ta zakończyła się pokojem, na mocy którego pomni nauczki dziennikarze angielscy kornie przyrzekli, iż w roku przyszłym zarezerwują więcej kart dla dziennikarzy europejskich.

# Klęski liderów ligowych

## SUKCESY GOSPODARZY.

(hl.) Ubiegłe mecze zmieniły nieco tabelę ligową, nietylko w pozycjach, ile w szansach przyszłościowych. Wisła i Pogoń szli jako faworyci do swych spotkań ze stowarzyszeniami dotychczasowych zwycięstw i punktacji. Tymczasem gospodarze: Ruch i Cracovia pobili obu liderów i pretendentów mistrzowskich. Wprawdzie Wisła pozostała nadal na czele, atoli Ruch, — który w międzyczasie otrzymał za wygrany mecz z Legią 4:1 walkover 3:0, co już poprawiło jego stosunek bramkowy, — mając o jedną grę mniej, a tylko jeden punkt mniej, nietylko zepchnął Pogoń na trzecie miejsce, ale ma poważne szanse na liderowe stanowisko. Niespodziewanie wygrała także Cracovia z Pogonią, odhieraając jej w tej sytuacji faktyczną możliwość prowadzenia tabelarycznego. A chociaż LKS zwyciężył Legię także na własnym terenie, degradując wojskowych definitywnie na ostatnie miejsce, to jednak gorszym stosunkiem bramkowym znajdują się w tabeli za Cracovią, która mając najmniej gier (6) ma jeszcze teoretyczne szanse znalezienia się w czołówce. W grupie finałowej walka o tytuł mistrza toczy się nadal między pierwszą trójką, z której przy zmiennej sytuacji może się zrobić czwórka.

W grupie spadkowej rewelacją jest wysunięcie się Warszawianki na pierwsze miejsce. Stało się to dzięki przyznaniu jej walkoverowi nad 22 pp, który stracił wobec tego po meczu z Garbarnią aż 4 punkty, podczas gdy Warszawianka po remisie z Czarnymi zyskała 3 punkty. Z powodu pauzowania Podgórze i Warta znalazła się Garbarnia na 4-tej pozycji, a Warta stała się outsiderem.

## RUCH NIEPOKONANY NA WŁASNEM BOISKU

(Telefonom od naszego specjalnego wysłannika)

Wielkie Hajduki. 8. 10. (Ka.) Wisła mecz ten przegrała niezasłużenie, będąc do przerwy zespołem prawie równym, a w drugiej części meczu znacznie lepszym od przeciwnika. W dużej mierze do porażki Wisły przyczynił się bramkarz Madejski, a że Wisła nie odniosła zwycięstwa i to znacznego... to już jest starą chorobą młodego ataku — brak decydującego strzału. Ruch, grający bez Peterka, którego z powodzeniem zastąpił Löwy, nieprzegrywając w tym roku ani jednego spotkania, potrafił nad silniejszym przeciwnikiem uzyskać zwycięstwo. Dla Ruchu stanowi własne boisko i publika w 90-ciu procentach wygrany mecz.

W I. połowie zdobywa Ruch prowadzenie w 20 min. Łatwy strzał Urbana wypuszcza fatalnie i ręką Madejski, nadlatujący Löwy pakuje piłkę do siatki. Obie drużyny mają sposobność wyniku zmieścić. Pomoc Wisły gra niepotrzebnie zbyt defenzywnie, przez co atak nie otrzymuje dobrych piłek. W ataku natomiast rażą niedokładne podania, które stają się łupem obrońców Ruchu.

W drugiej części meczu Wisła przewagę i bardzo ładnie we wszystkich liniach, lecz na skuteczny strzał nikt się nie umie zdobyć. Po pięknej

akcji Artur Lyko strzela z centry ostatniego w 28 min. voleyem Obtulowicz wyrównującą bramkę dla Wisły. Obiega ona bramkę gospodarzy. zwycięstwo jej wisi na włosku... Ale stało się inaczej. Po rogu uzyskanym przez Ruch w jednym z nielicznych ataków, w zamieszaniu na 5 minut przed końcem uzyskuje Urban zwycięstwo dla swych barw, zdobywając drugą bramkę.

W Wiśle doskonale grał Pychowski, który był najlepszym zawodnikiem na boisku. Obok niego dobrze grała pomoc, bracia Kotlareczkowie — Bajorek. — U Ślązaków najlepszy atak, którym sprawnie dyrygował Gemza.

Sędzia, p. Dr. Krajczarek niepotrzebnie dopuścił miejscami do zbyt ostrej gry. Publiczności 5000. Po zawodach nie obeszło się bez skandalicznego poturbowania graczy Wisły, przyczem policja musiała interwenjować.

## TABELA LIGOWA.

### I. Grupa finałowa.

Klub	gier	pkt.	stos. br.
1) Wisła	8	11	13:7
2) Ruch	7	10	19:13
3) Pogoń	8	10	10:15
4) Cracovia	6	6	13:12
5) LKS.	7	6	9:11
6) Legja	8	1	9:24

### II. Grupa spadkowa.

Klub	gier	pkt.	stos. br.
1) Warszawianka	7	10	16:9
2) 22 pp.	7	10	15:14
3) Czarni	8	7	13:14
4) Garbarnia	8	6	18:17
5) Podgórze	7	6	8:13
6) Warta	7	5	10:14

## TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO KRAKOWA.

W dalszym ciągu mistrzostw tenisowych Krakowa rozegrano spotkania aż do finałów. Ważniejsze wyniki przedstawiają się następująco: Pozowska — Zuckermanówna 6:3, 6:4. Blanksteino-wa — Jędrzejowska II 6:3, 8:6! W grze podwójnej Eder, Feldman — Bielecki, Turnau 6:3, 6:4. W grze mieszanej Tarłowski, Stańkiewiczówna - Gajewski, Bielecka 6:4, 12:14, 6:2. Berkowiczówna Eder — Babinecki, Zuckermanówna 6:2, 6:2. Czyżewski — Lechner 6:4, 9:7, Eder — Gajewski 8:6, 6:3. Nawratil — Lauterbach 6:0, 6:4. W pół finale Tarłowski pokonał Czyżewskiego 6:4, 6:1.

Dzisiaj o godz. 3 pop zostanie rozegrany finał pomiędzy Tarłowskim a Ederem na kortach K. K. T. przy ul. Czarnowiejskiej 12.

## MECZ BOKSERSKI AKB (SIEMIANOWICE)—WISŁA (KRAKÓW) 10:6 PKT.

Powyższe zawody bokserskie, rozegrane w Siemianowicach, wygrali Ślązacy. Wynik sprawiedliwy winien być remisowy pkt., gdyż sędziowie byli stronniczymi. Mimo to jest ten wynik sukcesem młodej sekcji bokserskiej Wisły.

(Dalsze wiadomości sportowe na str. 12-tej)

## CO DZIEN NIESIE?

### MIN. BECK WRÓCIŁ DO WARSZAWY

Warszawa. 8. 10. PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 12.40 powrócił z Genewy ambasador spraw zagranicznych Józef Beck wraz z małżonką i szefem gabinetu dyrektorem Dębickim.

### NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ

Pod powyższym tytułem czytamy w półroczowej „Gazecie Polskiej”:

„Część prasy wczorajszej podała wiadomość, mającą się ukazać rozporządzeniu Ministerstwa oświaty nakazującym tworzenie na wyższych uczelniach akademickich organizacji samopomocowych, do których obowiązkowo będą należeli paleści wszyscy akademicy bez różnicy wyznania i narodowości.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, wiadomość ta jest bezpodstawa i niezgodna z prawdą.”

### ZA OBRAZĘ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO — ROK WIEZIENIA

Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę niejakiego Eugenjusza Marchwińskiego, trzykrotnie już skazanego, który w czasie jakiegoś zbiegowiska na ul. Złotej przy rozpraszaniu tłumu przez policję wzniósł obelżywe okrzyki, znieważające marsz. Piłsudskiego.

Sędzia Popowski już przy drzwiach otwartych ogłosił wyrok, skazujący Marchwińskiego na 1 rok więzienia.

### PIERWSZA OPERACJA ODMŁADZAJĄCA W WARSZAWIE

W warszawskim Towarzystwie Lekarskim złożył docent uniwersytetu warszawskiego, dr. Jan Zaorski, sprawozdanie z dokonanej przez siebie pierwszej w Polsce operacji odmładzającej systemem Woronowa. Operacja odbyła się w szpitalu SS. Elżbietanki na Mokotowie. Operacji poddał się 56-letni arystokrata polski, który wskutek choroby stracił normalne soki żywotne.

Operacja odbyła się w asyście 5 lekarzy. Do przeprowadzenia zabiegu użyto 6-letniego pawiana, którego sprowadzono z zagranicy i poddano w Warszawie dokładnemu badaniu co do stanu zdrowia. Przed operacją małpa została uspijona, pacjenta poddano tylko zabiegowi znieczulającemu. Operacja trwała około 20 minut. Po przeszczepieniu gruczołów małpy, pacjent czuł przez kilka dni nikłe bóle w kościach. Bóle wkrótce ustąpiły, tak, iż po 10-ciu dniach, pacjent mógł opuścić szpital.

Obecnie pacjent czuje się w pełni sił żywotnych, a obserwacja lekarska, jakiej jest poddany, stwierdza zadowalające rezultaty przeprowadzonej operacji. Nowością w dokonanej w Warszawie operacji jest okoliczność, iż zabieg ten przedsięwzięto na osobie stosunkowo młodej, podczas gdy Woronow stosuje swą metodę tylko wobec ludzi starych. W ten sposób została rozszerzona możliwość odmładzania ludzi, którzy przedwcześnie, wskutek choroby, tracą siły żywotne.

Sprawozdanie dra Zaorskiego wywołało w kołach lekarskich Warszawy zrozumiałe zainteresowanie.

—o—

— „HATCHIJA“ Rynek Podgórzeński 2. 10. bm. rozpoczynają się kursy języka hebrajskiego dla początkujących i zaawansowanych, historii sjonizmu i palestynografii pod kierownictwem fachowych sił. Rejestracje nowych członków przyjmuje sekretariat codziennie od 8—9 wieczór.

— KADIMAH. Dzisiaj o godz. 8 buda z referatami A. H. Bb. Rosthala, oraz Bb. Ohrensteina. Po budzie B. C.

— AKAD. ORG. SJON. SOCJ. urządziła dzisiaj w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ul. Sarego 7. I p. z okazji święta młodzieży socjalistycznej uroczyste zebranie z następującym porz. dz.: „Świat pracy w obliczu wojny“, „Międzynarodowy ruch młodzieży socj.“. Referują kol. dr. Liebskind i K. Goldmana. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek 7.30 wiecz.: „Romans”.

### LETNI TEATR ŻYDOWSKI

Poniedziałek. 8.45: „Zła kobieta”

Teatr Polski z Katowic w Cieszynie

Poniedziałek: „Fräulein Doktor”.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Bezdomni”.

APOLLO: „Zdobycie cię muszę” (Jan Kiepura).

ATLANTIC: „Onkel Mozes” (Morris Schwartz).

BAGATELA: „Poczwórny kochanek” (Rene Le febre i Mary Bell).

DOM ŻOŁNIERZA: „Raj ukradziony”.

PROMIEN: „Światła wielkiego miasta” (Charlie Chaplin).

SZTUKA: „Zdobycie cię muszę” (Jan Kiepura).

SŁOŃCE: „Niepotrzebna matka”.

ŚWIT: „Przed maturą” (film czeski).

UCHIŃCZA: „King Kong”.

WANDA: „Dzieje grzechu”.

# Cała rodzina uległa zatruciu po spożyciu ryby

Lwów. 8. 10. (O) W Kamionce Strumiłowej zaszła straszny wypadek zatrucia rodziny żydowskiej. W piątek wieczór po spożyciu ryby zachorowali z objawami zatrucia kupiec Kalman Sack oraz

jego żona i dwoje dzieci. Żona zmarła w sobotę, a Sack wraz z dziećmi przewieziono do szpitala we Lwowie, gdzie dzisiaj zmarło jedno dziecko. Sack i drugie dziecko walczą ze śmiercią.

## 20-lecie szkoły stróżańskiej

Pod protektorem Marsz. Piłsudskiego odbyła się w Krakowie inauguracja obchodu 20-letniej rocznicy założenia pierwszej instruktorskiej szkoły Związku Strzeleckiego w Stróży, w powiecie limanowskim, w której w r. 1913 w miesiącach lipcu sierpniu kształcił się pod kierunkiem komendanta głównego Józefa Piłsudskiego kadry przyszłych dowódców armii polskiej. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10 nabożeństwem żałobnym w kościele garnizonowym św. Agnieszki. Po nabożeństwie odbyła się zbiórka uczestników szkoły stróżańskiej w sali oddziału Związku Legionistów na Wawelu. W czasie zbiórki przewodniczący komitetu organizacyjnego gen. Kasparyski wręczył uczestnikom zjazdu odznaki stróżańskie, wydane przez komitet obchodu. O godz. 14 odbyła się w sali rady ażejskiej, uroczysta akademja, na której obecny był z ramienia władz województwa Walicki. Przemówienie poświęcone wspomnieniom z założenia szkoły wygłosił gen. Tro-

janowski, oddając hołd pamięci poległych w wojnie o niepodległość. Przemówienie swoje gen. Trojanowski wśród burzliwych oklasków zakończył okrzykiem na cześć komendanta Piłsudskiego. Z kolei przemawiał wiceprezydent miasta Dr. Kluecki i nieniem prezydenta miasta oraz Zarządu okr. Zw. Legionistów, poczem ppłk. Münnich przedstawił w czasie historycznym powstanie, zadania i działalność pierwszej szkoły oficerskiej Związku Strzeleckiego w Stróży, która liczyła 100 uczestników, podzielonych na 4 plutony. Szkoła stróżańska dała szereg najwybitniejszych oficerów i obywateli: kilku z północnych nosi szlify generałskie, kilkunast pułkowników, wielu z nich zajmuje wybitne stanowiska państwowe: około 20 elewów oficerskiej szkoły strzeleckiej w Stróży zginęło na polu chwale, względnie zmarło wskutek ran, odniesionych na froncie.

W niedziele uczestnicy wyjechali specjalnym autobusem do Stróży, gdzie odbyły się dalsze uroczystości.

# Ekscesy antyżydowskie w pow. żywieckim - przed Sądem apelacyjnym w Krakowie

Dzisiaj w poniedziałek Sąd Apelacyjny w Krakowie rozważyć będzie ponownie sprawę o zajścia antyżydowskie i rabunki w powiecie żywieckim. Początkiem zajęć były ekscesy antyżydowskie w Hajczy, 11 marca br. kiedy to tłum wiesniaków, podburzanych przez agitatorów OWP. i Zw. Hallerczyków rabował sklepy żydowskie. Ekscesy antysemickie miały charakter planowy — rozpoczęły się na sygnał dany rakieta światła i trąbką.

Pod zarzutem usiłowanego rabunku zatrzymano 34 osoby, a po rozproszeniu tłumu aresztowano wybitniejszych agitatorów, nawołujących do ekscesów. W starciach z policją rannych było 8 osób.

Tego samego dnia wybijanie szyb w sklepach żydowskich zorganizowano w gminach Ujsoly, Przysiołek Złotna i Milówka pow. żywieckiego, w nocy z dn. 15 na 16 marca podobne zajścia wywołał agitatorzy OWP. i Zw. Hallerczyków we wsi Nielechwie.

Przy starciach tłumu z policją jedna osoba została zabita i 4 rannych.

Pod zarzutem rabunku zatrzymano 73 osoby. Trybunał w Wadowicach po jedenastodniowej rozprawie skazał 31 oskarżonych z art. 154 § 1, 155, 160, 162, i 163 k. k. M. in. skazani zostali: Jerzy Ferens — na 3 lata więzienia, Józef Surma — 18 mies. więzienia, Jan Bryja — 7 mies., Jan Kuś — 9 mies. itd.

11-tu oskarżonych zostało uniewinnionych. Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy. Co do 12-tu skazanych trybunał zastosował zawieszenie kary na przeciąg od 2—3 lat. Na wniosek obrony trybunał uchylił areszt tymczasowy co do 8 skazanych, postanowił zatrzymać w więzieniu skazanych: Jerzego Ferensa, Józefa Surmę, Leonę Kurowską i Franciszkę Włocha.

Z powodu wniesienia skargi apelacyjnej przez obronę sprawę rozpatrywać będzie w dniu dzisiejszym krakowski sąd apelacyjny.

# Dziś rozpoczyna się proces o zajścia w Łapanowie

(—) (rg) W krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym rozpoczyna się dzisiaj proces o głośne zajścia, jakie miały miejsce w Łapanowie i okolicach w dniu 5 czerwca ub. r. Na ławie oskarżonych zasiądzie 16 osób, oskarżonych o gwałtowny opór funkcjonariuszom policji.

Rozprawa toczyć się będzie pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Sądu Okręgowego dra Krapińskiego, wotować będą s. o. dr. Solecki i s. o. dr. Pilarski. Oskarżać będzie prokurator dr. Szypuła. Jako obrońcy wystąpią adw. dr. Warenhaupt i adw. dr. Wusatowski.

## NIEDZIELA SPORTOWA

# Rewanż Cracovii nad Pogonią

CRACOVIA—POGOŃ 3:1 (2:1)

(hl.) Od zarania polskiego piłkarstwa, jeszcze w czasach austriacko-galicjskich, była rywalizacja między Pogonią i Cracovią faktycznie walką o pierwsze miejsce, o mistrzostwo. Także w czasach powojennych, w okresie struktury organizacyjnej okręgowych klas A, zanim liga powstała, dzierżyła tytuł mistrza Polski Cracovia przez kilka lat, a następnie objęła berło mistrzowskie Pogoni lwowska również na kilka lat. Potem przyszedł czas spadku formy obu byłych mistrzów, lecz rychło minął on i znowu znaleźli się obaj na czołowym miejscu. Cracovii udało się już w lidze dwukrotnie zdobyć tytuł mistrza. Pogoń zawsze znajduje się o krok od tronu, sięga poń stale i nie może go zdobyć.

Taksamo jest i w roku bieżącym. Odmłodzona i zesanowana Pogoń pod dowództwem niezmordowanego wzorowego Wacka Kuchara nie została jeszcze w kampanji finałowej jesiennej na swoim boisku ani razu pokonana i krocząc tuż za Wisłą pretendowała silnie do tytułu mistrza.

Cracovia pokonana została w pierwszym meczu we Lwowie 3:1. Obecnie udało się jej pełny rewanż w identycznym stosunku bramkowym. Zważyć trzeba że napad Pogoni osłabiony był brakiem Niechciola Nahaczewskiego, biorących udział w wojskowym urnieju w Bukareszcie. A reprezentacyjny Niechciol jest obecnie w świetnej formie i jednym z najlepszych polskich skrzydłowych. Stary gracz Szabakiewicz nie mógł go należycie zastąpić. Jeśli mimo to Pogoń była zupełnie równorzędnym groźnym przeciwnikiem który taksamo mógł wyjść z tego spotkania bez kęski, to wskazuje to na weale dobrą formę i siłę drużyny lwowskiej.

Białoczerwoni wystąpili poraż pierwszy z Chruścińskim na środkowej pomocy, którego dyskwalifikacja skończyła się 3 bm. Nie jest on ani lepszy, ani gorszy od Ziżki, którego dolny styl jest w konstrukcji skuteczniejszy. Ciągłe jeszcze braknie Koszka Kisielińskiego, których kontuzje nie chcą się wyleczyć. A brak ich bardzo, bo Zieliński jest bardzo słaby. Natomiast Zembaczyński ogromnie się poprawił, jego praca była skromna, ale skuteczna i produktywna.

Zawody były interesujące, ale nie stały na wyso-

kim poziomie. Brakło czegoś na boisku — powiedzielibyśmy: dyrygentów. Widzieliśmy dobrych i pracowitych wyrobników i dwa wybijające się ponad poziom talenty: Matias i Mysiak. Ale wodzów nie było, ani w atakach, ani w środkowych pomocach. Malczyk i Zimmer nie są kierownikami napadów, to są typowi ruchliwi łącznicy. Dlatego też obraz gry nie mógł być zadawalniający. Szwankowała architektura i strategia. Nie było planów, była tylko znużona robota. Jedynymi pomysłami zaopatrywali bojowe formacje Ciszewski i Matias.

Cracovia szła do spotkania z Pogonią, po sukcesie nad ŁKS-em w Łodzi 1:0 (z którym Lwowianie przegrali 1:3), z pewną nadzieją i walczyła bardzo ambitnie. Lwowianie nie wierzyli w zwycięstwo, czując swe słabe strony w lewym ataku, a PZPN odmówił ich prośbie na odłożenie zawodów. Nie pomogli ich zwolennicy, którzy w liczbie 500 przyjechali specjalnym pociągiem ze Lwowa dla dampingowania swych ulubieńców. Tymrazem cały Kraków (Cracovia i Wisła) pragnął zwycięstwa białoczerwonych. I ta sugestja działała na zieloną murawę, na której toczyła się ostra walka, trzymana w korbach przez sędziego p. Wardęszkiewicza z Łodzi.

Zaraz z początku ma Cracovia sposobność zdobycia bramki z główki Ciszewskiego. Poprzeczka wyjaśniła niebezpieczną sytuację. Dopiero jednak w 20-tej minucie po wypracowaniu przez Malczyka pomocy dla Ciszewskiego, strzela tenże ostro. A znakomity zresztą reprezentacyjny bramkarz lwowski Albański chwycił piłkę wypuszcza z rąk do siatki. W 31-tej minucie najpiękniejsza akcja meczu przynosi drugą bramkę Cracovii. Ciszewski świetnie „wy-

# Dalsze rekordy światowe Walasiewiczówny

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

Katowice, 8. 10. (Ka) Przed wyjazdem do Ameryki startowała Walasiewiczówna, znajdująca się w znakomitej formie na zawodach w Katowicach.

W biegu na 50 m wyrównała Walasiewiczówna rekord świata Meislikowej (Czechosłowacja) 6:4. 2) Orłowska 6:8 sek nowy rekord Śląska.

Na 80 m pobiła Walasiewiczówna rekord świata, uzyskując doskonały czas 9:8 sek. a więc o jedną dziesiątą sek. lepszy od poprzedniego swego rekordu. 2) Orłowska, która czasem 10:5 ustanowiła nowy



PAZDZIERNIK

9

PONIEDZIAŁEK

19 Tiszri 5694

Wschód  
słońca  
5 m. 35

Zachód  
słońca  
16 m. 47

## NABOŻENSTWO W TEMPLU Z OKAZJI ROCZNICY ODSIECZY WIEDNIA.

W dniu wczorajszym odbyło się w synagodze postępowej przy ul. Brzozowej uroczyste nabożeństwo w związku z rocznicą 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej. Na nabożeństwo przybyła gromadnie żydowska młodzież szkolna i liczna publiczność. Modły odprawił kantor p. Schnaechter, po czym rabin dr. Schmelkes wygłosił okolicznościowe kazanie.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A-B. 45, ul. Łobzowska 6, Grzegorzewska 9, Długa 4, ul. Krakowska 19 i w Podgórzu ul. Brodzińskiego 1.

— POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ odbędzie się dzisiaj wieczorem o godz 8-jej w lokalu Egzekutywy Organizacji Sjońskiej przy ul. Dietla 107.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj powtórzenie, po raz 28-my, sztuki „Romans“ z dyr. Osterwą, Jaroszewską i Ruszkowskim w rolach głównych. Jutro „Stefek“ J. Deval i.

puszcza“ Zembaczyńskiego, który szybko mija obrońcę i centruje dołem do Malczyka. Stop i strzał 2:0.

Na widowni euforia, ale i konsternacja. Więc to ma być ta niezwykła Pogoń, kandydująca na mistrza ligi? Nie znają mistrza lwiego grodu. Nigdy nie rozygnuje on z walki i nie daje za wygraną. W 36-tej minucie mija Szabakiewicz słabego wogóle Pajaka, a jego centry skierowuje Donec samobieżną główką do własnej bramki. Nie pomogła rozpaczliwa robinsonada przytomnego i świetnego Szumca — 2:1. Wyrównały i skwitowały się dwie zawiązane bramki.

Po przerwie dążyli Lwowianie energicznie do wyrównania. Bracia Matias (to nie śledzie, lecz pseudonimy Skowrońskich) parli nieustannie naprzód. Lecz Mysiak i Seichter „trzymał“ świetnie. A Donec szalał, pragnąc zrehabilitować się za „swego“ gola. Gdy jednak atak Pogoni, choć częstszy i regularniejszy w budowie, stawał na linii pola karnego, nie mógł minąć obrony gospodarzy i mógł tylko strzelać nieszkodliwie zdaleka, — to mniej systematyczne, ale niebezpieczne i nieobliczalne posunięcia Cracovii dochodziły blisko do bramki i przysparzały Albańskiemu wiele pracy. W ten sposób w 13-tej minucie dobił Kubiński, odbity przez Albańskiego strzał Zielińskiego, ustalając wynik 3:1.

Odtąd ma Cracovia pewną przewagę i gdyby młody Zembaczyński miał więcej rutyny i odwagi — rezultat byłby jeszcze lepszy. Pod koniec miało się wrażenie, jakby gracze byli już zmęczeni i mieli już dość. Pogoń nie wierzyła już w cuda, a Cracovia zadowolona była z pewnego i cennego zwycięstwa, które poprawiło nieco jej szanse, a osłabiło takowe Pogoni.

## WYNIKI LIGOWE

Kraków. Garbarnia — 22 pp. 6:2  
Cracovia—Pogoń 3:1  
W. Hajduki. Ruch—Wisła 2:1  
Lwów. Czarni—Warszawianka 0:0  
Łódź. ŁKS—Legja 1:0